

Protokół Nr LIII/2013
sesji Rady Miasta Ostrołęki
z dnia 15 listopada 2013 r.

Sesja odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ostrołęki przy Placu Bema 1 w dniu 15 listopada 2013 r.

Radni nieobecni na LIII sesji Rady Miasta Ostrołęki: Piotr Antońkiewicz, Maciej Kleczkowski, Wiesław Szczubelek.

Na sesji w dniu 15 listopada 2013 r. podjęto następujące uchwały:

Uchwała Nr 516/LIII/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 15 listopada 2013 r. zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2013-2026,

Uchwała Nr 517/LIII/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 15 listopada 2013 r. w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2013 rok,

Uchwała Nr 518/LIII/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 15 listopada 2013 r. w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki.

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak otworzył LIII sesję Rady Miasta Ostrołęki zwołaną na wniosek prezydenta. Przywitał wszystkich przybyłych na sesję. Stwierdził prawomocność obrad /lista obecności - załącznik do protokołu/.

2. Wybór sekretarza obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak na sekretarza obrad zaproponował radnego Rafała Dymerskiego.

Radny Rafał Dymerski powiedział: wyrażam zgodę, ale jeden warunek niestety, ale dzisiaj sesja będzie inaczej. Ja będę inaczej. Będziemy merytorycznie i krótko. Jak jest zgoda, to wybierzcie mnie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę państwa radnych by przed tym wyborem radnego Dymerskiego na sekretarza tego warunku za warunek konieczny jest to jakiś wątek poboczny, który się tuż przy zgodzie na kandydowanie przydarzył. Podał pod głosowanie kandydaturę radnego Rafała Dymerskiego na sekretarza obrad.

Głosowanie

Za - 17

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Sekretarzem obrad został wybrany radny Rafał Dymerski.

3. przedstawienie porządku obrad sesji oraz jego zmiany.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: prezydent Janusz Kotowski wyraził zgodę na piśmie, by tą sesję rozszerzyć o jeden projekt uchwały, który zgłosiła Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców, to jest projekt odpowiedzi na skargę, czyli projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki. W związku z tą zgodą i wnioskiem komisji prawa składam wniosek o rozszerzenie tego porządku sesji i proszę państwa o poparcie, by rozszerzyć ten porządek o punkt 5a to jest projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki. Państwo znają tę sprawę, dyskutowaliśmy o niej na ostatniej sesji w sprawach organizacyjnych. Podał pod głosowanie wniosek dotyczący wprowadzenia

punktu 5a tj. rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki.

Głosowanie

Za - 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Punkt 5a został wprowadzony do porządku obrad sesji.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: kto chciałby zabrać głos w tym punkcie. Głosów nie było.

4. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniającej uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej miasta Ostrołęki na lata 2013- 2026.

5. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2013 rok.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: składam wniosek, by punkt 4 i 5 sprawozdania i dyskusja odbyła się wspólnie, głosowanie oczywiście oddzielnie. Są wnioski przeciwne. Wniosków przeciwnych nie było. Poddał pod głosowanie wniosek o połączeniu sprawozdań i dyskusji z punktu 4 i 5.

Głosowanie

Za - 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Wniosek uzyskał akceptację Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: a zatem otwieram punkty 4 i 5.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: na początku bardzo dziękuję za dzisiejsze zebranie jak zwykle jest ono potrzebne, choć wiem, że w harmonogramie nie było, stąd bardzo dziękuję za liczną obecność. Główną dyskusję odnośnie budżetu i WPF-u od 2014 i dalej przeprowadzimy jak rozumiem na tak zwanej sesji budżetowej jednakże zanim my w Urzędzie Miasta przygotujemy projekt budżetu i prognozy finansowej i prześlemy go do RIO, by potem już z opinią izby decydować o zapisach budżetowych na rok 2014 a potem w tym kontekście w prognozie finansowej na inne lata, zanim to się stanie mamy taki obowiązek odbycia takiej sesji porządkującej, stąd drodzy państwo ta prośba moja i wniosek o sesję dzisiejszą i te porządkujące zapisy w projekcie uchwały zmieniającej WPF oraz sprawy zmian w budżecie na 2013. Zawarliśmy w tych zmianach uporządkowanie spraw, które udało się dokonać i także zapis tego, co trzeba będzie dokończyć czasem w roku najbliższym. Oczywiście budżet będzie miał więcej zapisów, pracujemy nad nim intensywnie, jesteśmy już właściwie na ukończeniu, opowiem o wszystkim w szczegółach na sesji budżetowej, ale już dzisiaj chcę państwu powiedzieć, że – jak zresztą państwo to na pewno wiecie – od stycznia 2014 wchodzi do samorządów nowy wskaźnik, wprost narzucony nam przez ministerstwo finansów i stąd ułożenie budżetu na nowy rok i potem prognozy finansowej na lata następne, wymaga od samorządu bardzo szczególnych zabiegów. My nad tym bardzo solidnie pracujemy, jeśli przedłożymy państwu, a dziś już wpłynie do przewodniczącego projekt budżetu na 2014 rok, to rzeczywiście chcemy, żeby to był taki projekt, który obroni się najpierw w RIO a potem poddany będzie analizie i dyskusji na obradach wysokiej rady. Natomiast teraz podkreślam, zanim cały ten dokument możemy złożyć Rady i wysłać do RIO musimy taką porządkującą sesję odbyć. I to jest właśnie ta sesja, stąd zachęcam, aby obserwować zapisy, ale w tym kontekście ostatecznej dyskusji na sesji budżetowej. Wszystkie szczegółowe zapisy, jeśli tylko państwo będziecie tego oczekiwać razem z panią skarbnik i moimi zastępcami oraz dyrektorami właściwych wydziałów będziemy wyjaśniać. Przypomnę jeszcze raz w tym wstępie na koniec, że

samorządy pracują w systemie rocznym, choć oczywiście trzeba mieć wizję i planować na lata następne, czas w samorządach mamy szczególny, rozmawiałem z kilkoma wójtami, ostatnio nawet z naszego regionu oraz z zaprzyjaźnionymi prezydentami, ten trud ułożenia budżetu w kontekście nowego wskaźnika jest powszechny w samorządach. Dlatego na sesji budżetowej jak państwo przeanalizujecie dokumenty, które niedługo wpłyną po przygotowaniu przez kancelarię rady, to pewnie te dyskusje będą długie i trudne. Natomiast my chcemy odpowiedzialnie przygotować wszystko tak, aby ów wskaźnik dany samorządom przez stronę rządową oczywiście wypełnić. To z wstępu panie przewodniczący byłoby tyle. Jesteśmy, co do konkretnych zapisów tej sesji porządkującej gotowi do odpowiedzi.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: najpierw chciałem zadać 3 pytania merytoryczne, otóż trudno debatować o czymś, jeżeli nie ma się do tego podstaw. I się chciałem spytać, dlaczego w BIP-ie nie można zapoznać się z zarządzeniem 372/2013 Prezydenta Miasta z dnia 31 października 2013 r. tutaj w WPF-ie powołujemy się na te zarządzenie, no niestety nie można się z nim zapoznać. Na stronie internetowej Urzędu Miasta są wcześniejsze zarządzenia, są późniejsze a tego akurat nie ma. Także wysoka rada będzie debatowała na podstawie dokumentów, które nie są dostępne. Drugie moje pytanie polega na tym, że chciałem się spytać, skąd wynika tak znaczna różnica w zmianie długu. W WPF-ie, która poddana jest debacie w dniu dzisiejszym ustala się kwotę długu na 81 mln już nie będę tam wchodził w drobniejsze kwoty, a tymczasem 8 października uchwaliliśmy dług w wysokości 86 mln. To jest około 5 mln zmiana długu w ciągu 3 tygodni. Chciałem się spytać skąd wynika taka różnica. I ostatnie pytanie w obecnej chwili to tutaj w zmianie uchwały budżetowej w dziale 757 zmniejsza się kwotę w zakresie wydatków bieżących i inwestycji o 2 356 000 zł z tytułu uwolnienia zabezpieczenia poręczenia kredytów zaciągniętych przez OTBS, OPWiK oraz Samodzielne koło terenowe nr 116 Społecznego Towarzystwa Oświatowego. I uzasadnienie jest takie, że uzyskano pisemne potwierdzenie od wskazanych podmiotów dotyczących zabezpieczenia środków na spłatę poręczonych kredytów w miesiącu grudniu. Moim zdaniem to jest to chyba wadliwa konstrukcja, bo te dugi, te poręczenia nadal zostaną, a to, że w jednym miesiącu podmiot zobowiązuje się, że go spłaci to nie stanowi podstawy do zdjęcia tych pozycji z budżetu, bo przecież, jeżeli nawet na samym początku poręczamy jakiś kredyt, to zakładamy, że ten podmiot, któremu udzielamy poręczenia będzie go spłacał, a mimo to musimy to umieścić w budżecie, także dziwi mnie taka konstrukcja, że pisemne oświadczenie, podmiotu, któremu żyrujemy kredyt wystarczy do zdjęcia tych kredytów z naszego budżetu.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: co do pierwszego pytania odnośnie umieszczenia zarządzenia, niestety nie znam odpowiedzi, pan sekretarz Mariusz Prusaczyk poszedł to sprawdzić, jeśli nastąpił błąd bardzo przepraszam, spiszek wykluczam. Druga rzecz – skąd zmiana długu, proszę państwa zdążyliśmy wysiłkiem sporym finansowym przygotować się do tego, żeby w tym roku, teraz już w końcówce roku spłacić część zaciągniętych wcześniej długów, które by wypadało spłacić w 2014. 5 300 000 chcemy wcześniej spłacić. Stąd ta zmiana. To się wiąże też z potrzebą wypełnienia tych wskaźników, które na rok 2014 i następne samorządy mają właśnie wypełnić. Wcześniej zasadniczo obowiązywały samorządy ograniczenia dotyczące owego progu 60 procent zadłużenia. My oczywiście tutaj mimo różnych opinii zwłaszcza medialnych jesteśmy w bardzo dobrej sytuacji, bo nasze długi w porównaniu w wieloma miastami są na bardzo niskim – tak można powiedzieć – poziomie, bo daleko nam do 40 procent. Natomiast niestety ten bardzo dla nas korzystny wskaźnik zwłaszcza w kontekście planowania dużych inwestycji od stycznia już nie ma takiego znaczenia decydującego. Inne wskaźniki minister, wicepremier wskazał w swoich różnych rozporządzeniach. I dlatego korzystnym dla miasta będzie spłacenie części zobowiązań, które wypadają na rok 2014. Trzy osiemset z tego to są obligacje zaciągnięte jeszcze za prezydentury pana Ryszarda Załuski. Także chcę to podkreślić, że jest

odpowiedzialność za całość, nie tylko jakieś tam wycinki z naszej historii samorządowej. No i wreszcie poręczenia. Ja tutaj słusznie w takim języku codziennym pan radny Dąbkowski powiedział, to jest to nasze wzięcie odpowiedzialności za spłaty długów kilku podmiotów, które z taką prośbą o pomoc do nas się zwróciły. I my na początku w styczniu, zakładamy całe kwoty poręczenia, następnie po kwartale jednym czy drugim możemy już te części zdejmować. I teraz jesteśmy w połowie listopada, mamy pewność, że nasi... te podmioty współpracujące mają ostatnią ratę tegoroczną spłacić, więc w moim przekonaniu, zwłaszcza, że taką informację posiadamy, że owe podmioty są, tak jak wcześniej zresztą, w ciągu roku swoje zobowiązania spłacały. Tak i ostatnie grudniowe spłaca, więc spokojnie możemy z tych poręczeń zejść. Zwłaszcza, że ten życzliwie, ale jednak zamrożony grosz jest nam potrzebny choćby właśnie na spłatę zobowiązań wcześniejszych. Zagrożenia żadnego nie ma. Oczywiście ja rozumiem tutaj troskę pana radnego Mirosława Dąbkowskiego, bo zawsze można powiedzieć, a jeśli firma X no na przykład w grudniu... no coś się wydarzy, tego nikt zaplanować nie może. To wtedy oczywiście Miasto tę resztkę no musi wziąć na siebie, choć oczywiście taki czarny scenariusz nie nastąpi. Ja oczywiście rozumiem troskę. No, bo tak w 100 procentach tego wykluczyć nie można, z tym, że praktyka nasza i tegoroczna i wcześniejszych wszystkich lat wskazuje, że problemu żadnego nigdy z tymi spłatami nie było. My oczywiście uzyskaliśmy informację, że owe podmioty na ten ostatni miesiąc i czas tego roku, tak jak podkreślam cały rok zobowiązania swoje uregulują. Grosz nam potrzebny, chcieliśmy go nie zamrażać. I tą resztę z poręczeń pozdejtmować. Działanie jest odpowiedzialne. Ja rozumiem, jeszcze raz podkreślam troskę pana radnego, ale zagrożeń tu przewidzieć.. chyba, że należałoby jakoś skrajnie pesymistycznie podchodzić. Ja tych zagrożeń jednak nie widzę. To tyle. Pan sekretarz wyjaśni pierwszy punkt, bo ja nie umiałem.

Sekretarz Miasta Mariusz Prusaczyk powiedział: jak szybko ustaliłem, to zarządzenie zostało oczywiście fizycznie wydane, mam je przed sobą, natomiast nie zostało techniczne wprowadzone przez jednego z pracowników, no, który w jakimś zakresie nie dopełnił swoich obowiązków. Ja mogę w tej chwili te zarządzenie panu radnemu skopiować. Oczywiście wszystko się tutaj zgadza. Także tyle wyjaśniłem. Ze swojej strony w przyszłości starań, aby takie sytuacje nie miały miejsca. W tej chwili mogę ze zarządzenie skopiować.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: z naszych planów inwestycyjnych zostało przesunięte w przyszłość, właściwie w większości przypadków, w taką mocno nieokreśloną przyszłość, bo jeżeli się przenosi coś tam za 3 lata za 5, to sytuacja może ulec na tyle zmianie, że to praktycznie nie będzie realizowane i ten problem dotyczy wielu naszych inwestycji. Jednakże są takie inwestycje, które będą realizowane w przyszłym roku i chciałem się spytać pana prezydenta skąd akurat... jakimi przesłankami kierowano się tu pozostawiając w inwestycjach na przykład ulicę Otok, która mieści się za Fortami Bema, jest to niewielka ulica, nie jest to centrum miasta i to jest jedyna ulica, albo jedna z, niewielu, które będą realizowane w przyszłym roku. Moje drugie pytanie jest o... już się kiedyś o to pytałem, ale tu dostałem odpowiedź taką wymijającą. To jest o nadbudowę budynku Szkoły podstawowej Nr 5, tutaj przewidujemy nadal tę inwestycję. Bardzo dobrze, tylko ja się chciałem spytać o strategię. Bo tu kilka lat temu ta szkoła miała być likwidowana, a teraz będzie nabudowywana. I się chciałem spytać pana prezydenta czy tutaj jest taka strategicznie decyzja, żeby była budowana wbrew wcześniejszym decyzjom. Czy też... co tutaj się z tym dzieje, bo najpierw się mówi, że ta szkoła jest niepotrzebna i się likwiduje, czy usiłuje się likwidować, a teraz jest rozbudowywana.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: mamy takie możliwości, jakie mamy, dlatego gdy chodzi o inwestycje musimy pewnych wyborów dokonywać. Oczywiście stwierdzenie pana radnego, że się coś przenosi za rok, dwa, trzy – ja nie cytuję oczywiście dokładnie – to te losy nie są pewne, ma pan oczywiście rację, ale ja to bym widział zarówno w kontekście tych możliwości pesymistycznych, że się nie uda, ale też w kontekście, że może

się tak zmienić, że pozyskamy środki dodatkowe, albo zmieni się wskaźnik, który nam zaserwowano. Może faktycznie jednak się uda. Ja przygotowuje się do roku 2014, żeby odpowiedzialnie dokonywać tych rzeczy, które są zaplanowane. I żeby przygotowywać następne lata choćby projektowo. I tu przechodzę do punktu drugiego, dlaczego ulica Otok. Między innymi drodzy państwo dlatego, że mamy gotowy projekt, dokumentacja techniczna jest całościowa, po trudach różnych, dyskusja także z podmiotami zewnętrznymi typu firmy gazownicze czy inne, opanowaliśmy sytuację, mieszkańcy długo już dość czekają. Do tego ulica Otok, kto zna te tereny, bo to jest nie wprost za Fortami Bema, chociaż można się tak ustawić, że zawsze będzie za Fortami. Ale ta ulica jakby obsługuje dość spory fragment Ostrołęki, dlatego po przygotowaniu, po dłuższych pracach, gdy chodzi o przygotowanie dokumentacji technicznej, nadchodziłby czas na realizację. To nie jest nowa inwestycja, więc ja słucham z uwagą, natomiast na pewno tą propozycją pana radnego czy kogoś z państwa zaskoczyć nie mogę, bo już Otok w budżecie od dłuższego czasu, z dużymi nakładami w tym roku niestety rozpocząć budowy się nie udało, jedynie po trudach podkreślam, żeśmy uporali się z trudną dość dokumentacją techniczną. Punkt 3 – przypominanie o tym, czy może poddawanie w wątpliwość istnienia szkoły nr 5 jest w moim przekonaniu panie radny wywoływaniem, świadomym wywoływaniem pewnego niepotrzebnego niepokoju. Myślę, że sprawę zamknięcia szkoły nr 5 dawno zamknęliśmy. To znaczy szkoła nr 5 istnieje, ma przyzwoity budżet, rozwija się jak może najlepiej. Prowadzona jest solidna praca edukacyjna i wychowawcza. Zatem opowiadanie dzisiaj czy chcemy likwidować czy nie, bo kiedy coś tam było, jest w moim przekonaniu pewnie świadomym wywoływaniem tylko duchów przeszłości. Tyle mam na temat szkoły nr 5 co do otoczki. Teraz, co do faktów. Panie radny pytający, w budynku, o którym mówimy mieści się nie tylko szkoła nr 5, ale też II LO, które przypominę dzisiaj obchodzi 25 lecie. Więc sprawy ewentualnej inwestycji w ten budynek nie można sprowadzać tylko do szkoły nr 5, która w pana wypowiedzi nie będzie istnieć. Jeśli udałoby się nam pozyskać środki zewnętrzne i tej nadbudowy dokonać, ona będzie służyć jeszcze pewnie w większym stopniu II LO, który ma duży nabór, przypominę, że do szkół ponadgimnazjalnych przychodzą także z powiatu, a nawet spoza powiatu, ale także szkole nr 5, która z reguły gromadzi tylko dzieci z naszego miasta. Co do naboru w szkołach ponadgimnazjalnych nie odczuwamy aż tak bardzo dramatycznych problemów demograficznych naszej ojczyzny, o tyle w szkołach podstawowych czy nawet w gimnazjach, które to gromadzą dzieci i młodzież głównie z naszego miasta, spoza terenu ten procent jest niewielki. Dlatego ta inwestycja, jeśli by się nam udała, to będzie służyć obu placówkom, które tam funkcjonują, ale z tą główną dedykacją dla II LO. Tytuł oczywiście inwestycji jest jeden a nasze spojrzenie na całość powinno się tutaj wypełniać. To tyle z tych pytań, mam szczerą nadzieję, że może nie szybko, bo wiadomo inwestycja nadbudowy, zwłaszcza, że szkoła jest poddana nie tak dawno jeszcze, za kadencji pana Ryszarda Załuski, termomodernizacji, jest dosyć dobry dach tam, wcześniej były dość trudne dyskusje właśnie o podziale izb lekcyjnych między jedną placówką a drugą, dzisiaj jest to już zażegnane. Ale bez wątplenia dobre szkoły potrzebują pomocy czy to w rozbudowie, myślę też uda nam się kiedyś pozyskać troszeczkę terenu i zaplecze sportowe wzbogacić. Bo te szkoły Sali gimnastycznej z prawdziwego zdarzenia nie mają. Mają małą salkę, zwłaszcza dla uczniów liceum to dość ubogie warunki. Korzystają z dużej sali, ale tam te podziały są takie, że miejsca czy godzin ciągle mało.

Radny Mariusz Popielarz powiedział: ja mam pytanie dotyczące zmniejszenia planu na zadaniach inwestycyjnych. Wyborcy pytają mnie wielokrotnie o fakt realizacji inwestycji z dużym opóźnieniem. Ostatnio szczególnie o ulicę Sikorskiego. Chciałem się dowiedzieć, z czego wynika fakt niewykonania tej inwestycji i przesunięcia o 1 300 000 wydatków z tego zadania na rok przyszły.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: wprawdzie ja pana Mariusza o to nie pytałem, ale również jak inni mieszkańcy ubolewam nad tym, że niektóre inwestycje dokonują się z opóźnieniem. Bardzo dobry przykład podał pan radny Mariusz Popielarz – ulica Sikorskiego, jedną mam tylko odpowiedź – niesolidność firmy, która wygrała przetarg w zamówieniu publicznym. Tylko tyle mogę powiedzieć, przykro, bo to nie jedyna inwestycja, którą ta firma zaważyła, że tak powiem. Przepraszam, może te słowo nie jest parlamentarne, choć znam gorsze, ale nie umiem wyjaśnić, prócz tego, że naliczę kary tak jak się należy. Z umowy to jasno wynika. I żadnych okoliczności łagodzących zauważyć nie jestem w stanie. Bo nie było w tym czasie inwestycyjnym ani jakiś kataklizmów przyrodniczych nie było z naszej strony jakiegokolwiek urzędniczej opieszałości jest po prostu niesolidność firmy, która zanim zbierze się i wejdzie na budowę, to już długo, długo po podpisaniu umowy. Przykro mi, że tak mówię, bo szanuję przedsiębiorców. Ale tutaj w tym roku ta konkretna firma tyle mieszkańcom a przy okazji i mnie krwi napsuła, jak rozumiem i panu Mariuszowi, że należałoby tylko powiedzieć, że oferty do zamówień przygotowują dobre, ale wykonanie, zwłaszcza jego tempo to po prostu partactwo.

Radny Norbert Dawidczyk powiedział: mam pytanie odnośnie inwestycji pod nr 43 tj. budowa ulicy Konarskiego, w poprzednich projektach budżetu były tam lata... okres realizacji rozpisany na lata 2013- 2014, teraz jest 201 -2015. No i chciałbym prosić o komentarz. Domyślam się, że jest to z problemami finansowymi związane, jakby pan prezydent mógł skomentować, to byłbym wdzięczny.

Wiceprezydent Miasta Paweł Stańczyk powiedział: uprzejmie informuję, iż ta inwestycja jest w trakcie realizacji, w tej chwili jesteśmy na etapie przygotowania projektu, trwają stosowne prace, dyskusje na temat dokumentacji, uzgodnienia i sądzę, że o przyszłości poszczególnych inwestycji w tym ulicy Konarskiego będziemy dyskutować na sesji budżetowej. To nie jest wprawdzie ulica długa, natomiast jak już będziemy znać możliwości finansowe to będziemy określać terminy realizacji. W tej chwili dopóki nie będzie przygotowana dokumentacja i automatycznie też zakres robót, bo z zakresu robót wyniknie termin ile będzie potrzebował przyszły wykonawca na realizację wtedy dopiero będziemy mogli się określić czasowo czy to jest inwestycja jednoroczna, dwuletnia czy rozkładamy to an etapy. Gotowi bylibyśmy na precyzyjną odpowiedź po uzyskaniu stosownego projektu i dokumentacji.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: dodam jeszcze, że w tym obszarze KEN i Konarskiego mamy troszkę poważnych problemów gruntowych, często jest tak, że mieszkańcy zgłaszają potrzebę, ale potem, gdy chodzi o porządkowanie spraw własnościowych, to niestety borykamy się z dość poważnymi problemami, one muszą być rozwiązane, ale nieraz to wpływa na to ile Miasto może w danej chwili wykonać, czy całą ulicę. A to pan na pewno wie, bo pan ten teren doskonale zna, tam jest troszeczkę odgałęzień różnych i tak dalej. Tak jak pan prezydent Stańczyk powiedział nie jest to ulica wielka, ale troszkę tych problemów, muszę ja przyznać, że ja wcześniej nie wiedziałem, że te sprawy własnościowe są na tyle pokomplikowane, wydawało mi się, że zrobimy to sprawnie i prosto. Ja rozumiem oczywiście pana pytanie i niepokój mieszkańców, których pan reprezentuje. Ale tutaj jak powiedział prezydent Stańczyk jak tylko skończymy dokumentację, a więc porządkowanie tych naszych możliwości wykup, czy przejęcie gruntów, to wtedy dokładnie odpowiemy na pytanie, w jakim zakresie i w jakim tempie byśmy mogli te inwestycje zrealizować.

Radny Rafał Dymerski powiedział: chciałbym powiedzieć, jako radny miasta, ale na tym osiedlu, że osiem lat to trwa, a nie tyle, co podano, bo to wprowadzone za prezydenta Załuski tak zwanego, WPI, sprawy zaczynały się jeszcze wtedy, gdy był pan Wiesław w Zarządzie za posła Czartoryskiego. Bliżej pan prezydent wybaczy, ja w szczególności, powstały tam prywatne garaże, dostał Iksiński zwrot gruntu i się okazuje w 96 roku i od tamtego momentu

pobudowali prywatne garaże, jedne wybudowała spółka pana Białobrzeskiego, drugą mieszkańcy się skrzyknęli. I co się okazuje: że ulica Edukacji prawa strona to był problem, który do dzisiaj dopiero został zakończony, ludzie sobie budując wtedy działki mieli 150 wgrodzili się i mają wjazd od ulicy Konarskiego, taka boczna ulica. I dzisiaj ci państwo, rozmowy były 3 lata temu, projekty były robione, stawiają ostry warunek, pani Głazewska to zna, ja rozmawiałem, oni stawiają warunek, że jeżeli dadzą kawałek rogu to należy im oddać to i to. I jest sytuacja, że to się porządkuje i nie wiem na dzień dzisiejszy panie prezydencie, bo ja rozmawiałem jeszcze 2 miesiące temu, są to mieszkańcy spółdzielni gdzie pracuję, niestety są zakapiory, nie ustąpią, uważają, że Miasto za kawałek tutaj, gdzie przepisy się zmieniły o drodze gminnej, że musi mieć te 10 metrów niestety na pas drogowy nie dadzą, warunek żądają żeby im dać, drugą drogę wybudować, bo oni tam mają garaże takie rzeczy. Będę się starał uczestniczyć, było to w WPI zmienione, później WPF i na dzień dzisiejszy zgody tych panów nie ma. Nazwisk nie będę mówił, ale nie ma i powiedzieli, że nie ustąpią, że targować się będą. Także robimy plan, robimy zamiary, ale czy się uda to zrobić, tyle lat, za Załuski, wcześniej jeszcze było wtedy w 96 roku, właściciel powiedział nie, sprzedał i stały się prywatne osoby, kilkadziesiąt działek.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: ja bardzo dziękuję za tą dopowiedz pana Rafała Dymerskiego, pan przewodniczący Dymerski sprawę zna, jeszcze wcześniej, faktycznie ja teraz to wiem, ale wcześniej tych wszystkich sytuacji nie znałem. Natomiast ja bym mimo wszystko pewien optymizm zachował, jeśli może nie w całości tej pierwotnej, to w części, żeby mieszkańcy mogli po normalnej nawierzchni jechać. Myślę, że nam się uda, można by iść tymi wszystkimi specustawami, ale to niestety wydłuża czas realizacji. Dlatego myślę, że pierwszy etap uda nam się wspólnymi siłami zrealizować. Te komplikacje, pan Rafał je precyzyjnie wyraził, ja chciałem może nie wiem... nie umiem tak, wprost, ale faktyczne takie problemy są – własnościowe. Zresztą to tak na marginesie dodam, nie tylko tam, wiadomo historia naszej ojczyzny jednak, ta powojenna chociażby, po wojnie z Niemcami, pokazuje ile tych zawłości, gdy chodzi o sprawy gruntowe jest. Czasem zabierane właścicielom, czasem w cudzysłowie wykupywane za haniebnym grosik, ze strachu przyjęty, a dzisiaj niestety w czasach innych wiele jest komplikacji, czasem nawet są sytuacje, że ktoś oddał w pewnym sensie grunt Miastu, dzisiaj może żądać zwrotów i my w kilku sytuacjach taki zwrot jesteśmy zobowiązani wypłacać. To są oczywiście środki dodatkowe z budżetu miasta, ale prawo, czy też czasem przypomnienia pana wojewody nie pozostawiają dyskusji. I to są też takie trudy, które, na co dzień na sesjach nie przeżywamy, one nas mocno wiążą i grosz miejski też wiążą. Natomiast ja oczywiście mam świadomość, że krzywd, gdy chodzi o właścicieli gruntów w Polsce było mnóstwo. Dlatego Miasto nie jest w stanie wszystkich tych krzywd zadośćuczynić, ale tam gdzie sprawy są rozstrzygnięte choćby właśnie przez sądy powszechne, to po prostu powinniśmy krok po kroku te zadość uczynienia realizować, choć oczywiście jest to trudne, bo to nie my, jako samorząd żeśmy zabierali i nie my żeśmy mieli z tego korzyści, dzisiaj rekompensata jest często prawnie przydzielona do działania samorządu. Przepraszam za tę dygresję, ona się jakoś wiąże z tym tematem, choć może jest natury ogólnej.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: chciałem się spytać o dwie pańskie sztandarowe inwestycje, pierwsza to jest Muzeum Żołnierzy Wyklętych, całkiem niedawno słyszeliśmy tutaj szumne zapowiedzi, że te muzeum będzie takie wielkie, ogromne, wspaniałe, że bez sensu jest robić jakieś takie małe. Tylko musi być nowoczesne. Miało kosztować 32 000 000, a teraz mamy w planie proponowane 2 000 000. Się chciałem spytać skąd się bierze aż taka duża różnica i co my za te dwa miliony będziemy w stanie zrobić. Jak również chciałem się spytać, na co zostały wydane środki w wysokości 60 000, bo jest różnica – łączne nakłady inwestycyjne 2 060 000, a wydatki planowane 2 000 000, także 60 000 już zapewne zostało wydane. I druga inwestycja budowa stadionu miejskiego w Ostrołęce. To jest łączne nakłady

planowane 11 000 000, domyślam się, że tu chodzi prawdopodobnie o halę sportową, a też była planowana na 28 000 000, później na 24 000 000, teraz mamy przedstawione propozycję 11 000 000. I się chciałem spytać ile wynosi wartość kosztorysowa tej inwestycji, bo chyba już jest i pewnie była planowana na wiele większe środki niż 11 000 000. Także moje pytanie ile wynosi wartość kosztorysowa tej inwestycji.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: ja może tymi zapisami zburzyłem opowieści pana Mirosława Dąbkowskiego, które snuje w różnych publikacjach, jakie to miliony wydajemy w różne miejsca. Ale mamy jakiś kłopot w porozumieniu, w przekazie, inaczej w komunikacji, mówię tu o moich relacjach z panem Mirosławem Dąbkowskim. Wielokrotnie powtarzałem, ale chętnie jeszcze raz powtórzę, że Muzeum Żołnierzy Wyklętych i kwota trzydziestu paru milionów, to projekt, w którym ogromną część pokrywałyby fundusze zewnętrzne. Oczywiście mówię to tak jak jest, czy pan Mirosław dzisiaj usłyszy – nie wiem. Zatem bardzo chętnie powtarzam, że te dwa miliony to byłby ten zakładany na rok 2014 wkład własny w projekt, który przygotowaliśmy, który złożyliśmy, wypełniając wszystkie dwadzieścia parę punktów i na które to rozstrzygnięcie cierpliwie i z nadzieją oczekujemy. Dlatego nie jest prawdą to, co się pojawiała w różnych pisaninach, także przepraszam panie Mirku, u pana, że oto kilkadziesiąt milionów Miasto chce wydać na Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Jeśli honorowo pan do sprawy podjedzie, to mam nadzieję, że wreszcie pan sprostuje te nieprawdziwe informacje, bo Miasto nigdy nie planowało z własnych środków wydać kilkadziesiąt milionów na Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Przy okazji zachęcam, żeby popatrzeć nie tylko w kontekście tego, czy to jest mój pomysł, czy czyj, bo nie jest mój, jest pomysł wierzę wielu ludzi. I jakby zastanowić się czy jednak nie warto, tym ludziom, którzy oddali życie, także za pana i za mnie, za nasze rodziny, jednak tak tego pomysłu nie atakować. Bo jest to w moim przekonaniu rzecz wyjątkowo ważna. I więcej, jest to jakaś powinność. Miasto zakłada na rok 2014 jeśli oczywiście uzyskamy pomoc zewnętrzną, wielomilionową, realizację z własnych środków tylko części. Oczywiście zostanie pytanie, co się stanie, jeśli tych środków nie uzyskamy. Oczywiście ja ma świadomość, że miasta Ostrołęki na wydanie trzydziestu paru milionów, nawet na tak dla mnie, w moim przekonaniu wyjątkowy cel nie stać i takich pieniędzy w naszym budżecie oczywiście nie znajdziemy. Mam nadzieję, że to uspokoiło pana, choć się zastanawiam. 60 000 które zostało wydane w budżecie mieliśmy już wcześniej, oczywiście to są pieniądze drodzy państwo, na przygotowanie projektów, zrobienie wszelkich studiów wykonalności, oczywiście ja przypomnę tylko, żeby złożyć naszą dokumentację i cały wniosek o fundusze, o które zabiegamy, trzeba było przygotować też dokumentację, dlatego oczywiście te pieniądze udokumentowane musieliśmy przygotować. Czyli te 60 000 tą są wszystkie działania dotychczas związane z przygotowaniem projektu z analizami, z projektem technicznym, robionym w moim przekonaniu przez bardzo dobrą pracownię architektoniczną. Co do drugiego pytania muszę przyznać, że do końca nie wiem czy chodzi o halę czy chodzi o stadion, bo i takie i takie zamierzenia inwestycyjne na lata następne Ostrołęka przygotowuje. Pytanie o kolejność zawsze jest istotne i w moim przekonaniu miasto Ostrołęka podejmując bardzo istotną inwestycję związaną z dużą refundacją unijną – mówię o stacji segregacji odpadów, musi się zastanowić czy jesteśmy w stanie równoległe inną dużą inwestycję ciągnąć. Oczywiście oczekiwanie jest duże, ale sądzę, że wobec tego nowego wskaźnika, o którym wspominałem musimy kolejność pewną ująć. I w moim przekonaniu najpierw to co, już dzisiaj mamy zapewnienie w środkach zewnętrznych, czyli stację segregacji, podpisane umowy, a potem to, gdzie jeszcze o środki zewnętrzne będziemy się starać. Myślę tutaj o hali, a potem także o stadionie. Tutaj nie mamy jeszcze żadnych pewności, przygotowujemy wnioski do różnych konkursów i ostateczna decyzja, kiedy ruszy z budową w moim przekonaniu powinna zapaść wtedy, gdy będziemy mieli, albo pomoc zewnętrzną, albo gotowe środki na to. Jeśli by pan pytał o halę, to podkreślam przygotowujemy środki o

fundusze zewnętrzne, mam nadzieję, że nam się uda, gdyby się nie udało, nie chcę być złośliwy panie Mirosławie, ale pan tyle razy mówił, że ta hala niepotrzebna, że powinna ta wiadomość pana ucieszyć, że może jak nie dostaniemy żadnych środków to tą budowę odkładamy. Jeśli chodzi o stadion, to przypomina, jest też przygotowana dokumentacja na przebudowę, musimy jednak szukać usilnie środków zewnętrznych. A równolegle, żeby budować i halę i stadion to oczywiście za duży wysiłek, dlatego sądzę, że ta kolejność zdarzeń musi być spokojnie przez samorząd ułożona.

Radny Norbert Dawidczyk powiedział: dziękuję rezygnuję.

Radny Wiesław Piaściński powiedział: jestem radnym i jestem również rozliczany za to, co się dzieje w naszym mieście i główne pytania mieszkańców do mnie to, dlaczego tak się dzieje, że na początku każdego roku zakładamy, uchwalamy obfitość najróżniejszych inwestycji. Wprost mówią ludzie, że dajemy wspaniałą kiełbasę, później przez cały rok tylko jest wężanie, przekładamy te wężanie na następne lata. Przed końcem roku, każdego roku tak się dzieje, że urealniamy jak gdyby nasze zamierzenia jak i dzisiaj i dostosujemy do tego, co naprawdę wykonamy i na koniec roku wyjdzie nam, że wszystko wykonaliśmy bardzo dobrze, w 100 procentach. Ja myślę, że z tą praktyką powinniśmy skończyć, ludzie muszą wiedzieć, na co mogą liczyć i kiedy będzie dana inwestycja zrealizowana. To bardzo ważne. W tej kadencji, nie wiem jak było w poprzedniej, ale to zjawisko już się stało powszechne. Myślę, że nie do końca przynajmniej dla mnie gra. Podejrzewam, że to nawet gra polityczna. Dlatego prosiłbym, żeby przyszedł budżet był realny. O to bardzo proszę.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: najbardziej w wystąpieniu pana Wiesława Piaścińskiego podobało mi się zdanie, że co roku tak się dzieje. To prawda. Jak tylko pamiętam, choć oczywiście pan Wiesław Piaściński jest bardziej doświadczony, ale przez wszystkie lata, przynajmniej ja pamiętam od 98 roku, ale wcześniej też obserwowałem samorząd i faktycznie niestety zawsze tak jest, że troszkę więcej samorząd planuje, trochę mniej uda się wykonać, ale uczciwie rzecz biorąc należałoby zauważyć, że czasem w trakcie roku dochodzą nowe zadania. Sprawy, inwestycje. Dlatego ja tutaj znów byłbym minimalnie bardziej optymistycznie nastawiony niż radny Piaściński, choć oczywiście rozumiem troskę i trud odpowiedzi mieszkańcom, którzy mówią miało być to a nie ma. Pan Wiesław Piaściński ma o tyle łatwiejsze zadanie, że zawsze może powiedzieć, że to ten prezydent słaby nie wykonał. Pana pewnie za to tak mocno nie rozliczą jak mnie w tej chwili oczywiście. To prawda to zjawisko jest powszechne. Natomiast trzeba wprost zapytać, choćby i w tym roku wiele zadań jednak zostało wykonanych. Więcej powiem, panie Wiesławie Piaściński nie pamiętam pana entuzjazmu na początku jak żeśmy budżet uchwalali. Więc jeśli słyszę, że tak pięknie było na początku to się lekko uśmiecham. Bo ja pamiętam naszą dyskusję budżetową i pesymistyczne wizje pana radnego już wtedy słyszałem. Więc no cóż może się one nie do końca wypełniły, ale pan to zakładał, że się wiele rzeczy nie uda. Nie mówię tego oczywiście złośliwie tylko pamiętam, bo jeszcze, jako tako funkcjonuję i pamiętam nasze dyskusje budżetowe. Dlatego proszę państwa z jednej strony, jeszcze raz podkreślę, można mówić o tym, że nie wszystko się nam udaje, ale z drugiej strony, każdy z nas znając troszkę sytuację samorządową wie, że raz po raz placówki oświatowe zgłaszają, że straż czy sanepid nakazało a to dobudowanie klatki a to oddymianie i tu 200 tys i tu 300 tys. I dlatego oczywiście z jednej strony się zupełnie zgadzam z panem radnym Wiesławem Piaścińskim, że jak się uchwała powinno się wszystko wypełnić. Z drugiej strony doświadczenie i samorządowe, i życiowe pokazuje mi, że niestety w życiu tak bywa, że nie wszystko, co zamierzone człowiek jest w stanie wypełnić. Nie był w tym roku jakiś dramatycznych zwrotów, że oto się odwiedziało prezydentowi czy komuś, były nieprzewidziane sytuacje, ale były też nowe inwestycje i wreszcie, dochodzi jeszcze, gdy chodzi o sprawy drogowe, niestety to, o czym dzisiaj wspominałem – nie wywiązanie się ze zobowiązań w umowie zwłaszcza jednej firmy, która niestety, ale wygrała kilka przetargów. Postępowanie przetargowe jest dzisiaj tak jasno

uporządkowane, że pola manewru strona zamawiająca, nawet, jeśli przeczuwa, że oferent jest niesolidny, jeśli wypełnia wszystko oferent w papierach, że tak powiem, to my pola manewru praktycznie nie mamy.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: kto chciałby zabrać głos? Nie widzę przechodzimy, zatem do głosowania. Podał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniającej uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej miasta Ostrołęki na lata 2013- 2026.

Głosowanie:

Za – 15

Przeciw – 4

Wstrzymało się - 1

Uchwała została podjęta.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2013 rok.

Głosowanie:

Za – 15

Przeciw – 4

Wstrzymało się - 1

Uchwała została podjęta.

5a. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki.

Sprawozdawca Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców Jerzy Grabowski powiedział: Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców rekomenduje Radzie Miasta głosami 5 za przy 1 przeciwnym, wstrzymujących się nie było przyjęcie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki. Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców działając na podstawie paragrafu 27 ust 1. pkt 2 Statutu Miasta Ostrołęki przedkłada projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki. Stwierdza się, że skarga pana Władysława Zery na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki jest niezasadna. W uzasadnieniu możemy powiedzieć w ten sposób, sprawa była rozpatrywana wnikliwie toczy się od 2009 roku, chodzi o nasadzenie, przecinki i usuwanie drzew i działania Spółdzielni Mieszkaniowej „Ganek”. Sprawa ta była przedmiotem wielokrotnych wyjaśnień udzielanych przez Urząd Miasta Ostrołęki od 2009 roku. W związku z tym, że sprawa usunięcia drzew gatunku sumak rosnących na terenie spółdzielni „Ganek” przy ulicy Łęczysk 5/7 była przedmiotem wizji lokalnej w dniu 15 lipca 2013 . dokonanej przez pracownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Ostrołęki. Stwierdzono, że nastąpiło usunięcie drzew, których wiek można określić na mniej niż 10 lat, a w takim przypadku ustalono, że usunięcie ich nie wymagało zezwolenia Prezydenta Miasta Ostrołęki. Mając na uwadze treść powyższego i przepisów, w związku z tym, że na komisji prawa pan Zera przedstawił dodatkowe wnioski i zdjęcia z tej wycinki Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców w sprawie dowodów w postaci 6 zdjęć oraz dwóch oświadczeń mieszkańców z dnia 2 października 2013 prezydent Miasta Ostrołęki zawiadomił i zostało wszczęte z urzędu postępowanie administracyjne w sprawie usunięcia drzew i krzewów bez wymaganego na terenie działki o numerze ewidencyjnym 21074/2 położonej na ulicy Łęczysk w Ostrołęce. Wszczął, chociaż nie musiał, bo jeśli strona składa to tak, jeśli osoba prywatna to nie musi. Wszczął te postępowanie ono się toczy nie zostało zakończone, natomiast wszystkie inne sprawy zostały rozpatrzone i Rada Miasta Ostrołęki na podstawie przeprowadzonego postępowanie wyjaśniającego stwierdza, że skarga nie znajduje uzasadnienia.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: otwieram dyskusję w tym punkcie. Powtórzę to, co powiedziałem na komisji, raz jeszcze dziękuję panu radnemu Mariuszowi Popielarzowi za to, że pilnuje tych terminów KPA, wierzę, że nie tylko komisja prawa, ale ja w szczególności weźmiemy sobie to głęboko do serca i te terminy będą w związku z tym przez Radę Miasta zachowywane.

Radny Mariusz Popielarz powiedział: w związku z projektem uchwały przedłożonym nam przez Komisję Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców mam kilka pytań. Otóż w odpowiedzi na skargę mam wrażenie, że przewodniczący Grabowski inaczej rozumie skargę niż ja. Nie chcę używać słów, że nie rozumie, ale może ja nie rozumiem. Stąd chciałby, się dowiedzieć, dlaczego w odpowiedzi na skargę nie ma reakcji na brak odpowiedzi ze strony pana prezydenta na pisma kierowane przez pana Władysława Zerę, a pan Władysław, jako skarżący porusza ten problem w swojej skardze. Moje pytanie, dlaczego komisja nie ustosunkowuje się w odpowiedzi na skargę na ten problem. Chciałbym się również dowiedzieć, dlaczego podane nieprawdziwe informacje w odpowiedzi na pismo z dnia 10 lipca 2013 roku i do prasy oraz w tym piśmie, że drzewa miały poniżej 10 lat, państwo to podtrzymujecie i chciałbym się dowiedzieć, z czego wnioskujecie państwo, jako komisja fakt, iż drzewa, które zostały wycięte miały poniżej 10 lat, jak państwo stwierdziliście ten fakt, jako komisja oraz dlaczego nie wzięliście państwo pod uwagę i nie dajecie państwo wiary dowodom przedstawionym przez skarżącego.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: jeśli można, ja też jestem członkiem komisji prawa i też tą sprawą się zajmowałem jak pozostali radni, ale pragnę tylko przypomnieć, być może pewne kwestie nie zostały tutaj dopowiedziane, że skargę pana Władysława Zery skierował do Rady Miasta Ostrołęki wojewoda mazowiecki i co podkreśla wojewoda jak wynika z treści jest to skarga na działanie w sprawie ochrony drzew i krzewów rosnących na terenie placu położonego przy ulicy Łęczysk 5/7, to jest główna treść tej skargi. W treści skargi do wojewody pan Władysław Zera podkreśla bezczynność w tym zakresie, czyli w zakresie ochrony drzew i krzewów rosnących na terenie placu o każdym taki zdarzeniu jak pisze wyżej wymienione urzędy powiadamia tj. Urząd Miasta w Ostrołęce i Delegaturę Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Ostrołęce, czyli służby właściwe o ty wiedziały, lecz na niektóre z nich nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Trudno było się zająć tą sprawą i komisja się nie zajmowała można tak powiedzieć, ale nie uznała tego za stosowne. Po pierwsze nie jest to treść główna skargi, tylko wątek poboczny, komisja nie znalazła przyczyny, żeby całą dokumentację i korespondencję pana Zery analizować, bo nie jest to treścią skargi. Nie wiemy też, czy te niektóre nieotrzymane to nie z Delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Jeśli natomiast państwo uznają za stosowne, to warto być może, żeby korespondencją w tej sprawie i odpowiedziami czy też brakiem tych odpowiedzi zajęła się komisja do tego powołana Komisja Rewizyjna Rady Miasta Ostrołęki, natomiast, co do treści skargi, którą zauważył wojewoda, którą podkreślił w swojej skardze Pan Władysław Zera, czyli bezczynnością, bez wątplenia zajęliśmy się wszyscy w Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców.

Radny Mariusz Popielarz powiedział: nie padała odpowiedź ze strony... ja kieruję swoje pytania do przewodniczącego komisji prawa, który wniósł ten projekt uchwały a nie do przewodniczącego rady. Aczkolwiek dziękuję za udzielenie odpowiedzi. Natomiast pan przewodniczący Grabowski nie udzielił mi odpowiedzi na pytanie jak komisja stwierdziła fakt, iż drzewa wycięte – sumaki, które są przedmiotem skargi miały poniżej 10 lat, a nie jak skarżący twierdzi – powyżej 10 lat. Dlaczego komisja nie dała wiary dowodom na fakt, że drzewa te miały powyżej 10 lat, które skarżący przedstawił. Rozumiem, że skarżący przedstawił dowody, one stały się wiarygodne dla komisji lub nie i dlaczego komisja stwierdziła, że nie są wiarygodne, bo tak wynikałoby z odpowiedzi na skargę.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski powiedział: odpowiadając na te uwagi chciałbym zwrócić pana radnego uwagę, że jest takie pismo z 26 lipca 2013 roku i tam można przeczytać sobie, tylko się pofatygować, że wizja lokalna została przeprowadzona w dniu 15 lipca 2013 roku przez pracownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Ostrołęki i wykazała usunięcie drzew i których wiek nie przekracza 10 lat, natomiast komisja prawa nie zajmowała się obliczaniem objętości, szerokości, wysokości, tylko na podstawie tego pisma. W tym piśmie jest odpowiedź zawarta. I dalej czytamy, że kłopotliwa się stała zdolność do krzewienia sumaków, którymi się zajmujemy, powodując konieczność stałego usuwania licznych odrostów korzeniowych, z których powstają nowe sadzonki. Sumak należy, bowiem do tak zwanych roślin pionierskich, które zasiedlają teren tworząc czasem całe zagajniki. I dlatego trzeba to przeświecić. Odpowiedź moja jest krótka była wizja lokalna z ochrony środowiska, nie komisji prawa.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: przywołuję państwa do tematu, przypominam, co jest treścią skargi – bezczynność Prezydenta Miasta Ostrołęki.

Radny Rafał Dymerski powiedział: żeby tak humorystycznie temperaturę ostudzić, to powiem krótko, wiek konia poznaje się zębami, człowieka po zachowaniu, żeby podważyć wiarygodność przy drzewostanie odpowiem. Ani pracownik jeden, ani drugi nie jest w stanie określić ile lat, a określa się to, przepraszam panie radny Zarzycki, bardzo bym prosił przyda się panu ta wiedza, że można wyciągnąć tutaj z „zudu” tak zwaną mapę do projektowania i sprawdzić, czy jest koniczynka narysowana, że tam jest drzewo. Jeżeli jest można sięgnąć do tyłu, że jak robiono projekty robiono na tym osiedlu 10 lat, czy te drzewo tam było narysowane. Natomiast druga sprawa chcę powiedzieć, że sumak w pojęciu ogólnym, potocznym, proszę zapytać leśniczych jest to chwast. Co to znaczy. Jeżeli korzeń jest tak zwany płożący i ktoś dziobnie i przebije korzeń i jest 10 centymetrów, 5 pod tą... ja już dam taki wykład z tytułu, jako inżynier rolnik i nadleśnictwo musiałem sadownictwo kończyć i to z wiedzy i z doświadczenia i z praktyki na osiedlu.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę o cieszę, słuchajcie państwo specjalisty dobrze?

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: jeżeli ktoś chce przyjść, to zaprowadzę, jeżeli szpadlem metr od tego, korzenie są 6 metrów i jeżeli się tylko skałczy automatycznie za tydzień takie odrosty są. To jest nie do możliwości. My ześmy tych sumaków wielu jako chwasty z lasu i później musieliśmy wyrywać, problemy straszne korzeni się bardzo o rozprzestrzenia poprzez kosiarkę nawet kosząc trawę i od razu skałczony korzeń odrasta. Mnie się wydaje, że chwasty trzeba niszczyć a nie o chwastach rozmawiać, a szanujmy drzewa i drzewostany, które są i potrzebne. Uważam, że jeżeli jest wycinka drzew, a to nie jest drzewem, to powinno się od razu odpowiedzieć, że to nie jest drzewem i się tym nie zajmujemy.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: wyjaśniam, że nie próbuję tutaj wyręczać sprawozdawcę absolutnie, proszę pamiętać, że jestem nie tylko członkiem komisji prawa, ale także przewodniczącym podkomisji ds. skarg i stąd też... do pana, do wszystkich mówię a co to za różnica, mówię po prostu, przepraszam, bo tutaj przewodniczący Dymerski mi przeszkadza.

Radny Mariusz Popielarz powiedział: z odpowiedzi udzielonej przez przewodniczącego Grabowskiego wynika, że de facto skargę na prezydenta rozpatrywali jego pracownicy. I komisja... czyli pracownicy prezydenta. I komisja prawa dała wiarę temu, co w lipcu ustalili pracownicy prezydenta, natomiast z dyskusji i z wypowiedzi pani dyrektor Godlewskiej na posiedzeniu komisji prawa, gdzie zajmowaliśmy się tą skargą wynikało, iż wiek drzew, które zostały wycięte i już ich nie było, uczestnicy wizji lokalnej stwierdzili na podstawie innych drzew, a nie tych, które zostały wycięte, po tamtych już śladu nie było. Zatem powiem tak no, dziwię się, że cały czas w sposób wyjątkowo nierzetelny komisja prawa rozpatruje skargi,

które trafiają na prezydenta miasta. Mam wrażenie, zresztą nieodparte wrażenie, że od 2009 roku próbuje się robić... w zasadzie wykpiwa się osobę, która wniosła skargę, wykazuje bezczynność prezydenta poprzez nieopowiadanie na pisma, ignorowanie sprawy, próbuje się całą sprawę zamieść pod dywan. Chodzi mi bardziej o sposób traktowania obywateli, a niżeli sam fakt podejścia do problemu wycinki sumaka, które jest drzewem czy nie, to nie powinno być dzisiaj przedmiotem dyskusji. Przykro, że tak się załatwia sprawy wnoszone przez naszych obywateli.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: chciałbym przeprosić członków komisji prawa, może wszystkich innych prócz siebie, tych dwóch kadencji za słowa pana radnego Mariusza Popielarza, który ma słabe pojęcie o tym, co komisja robi i co robi podkomisja skarg w takich sprawach i nie jest obiektywny w swojej ocenie prac radnych, zresztą swoich kolegów klubowych, bo jak państwo wiedzą i radny Mirosław Dąbkowski i radny Sławomir Kot są członkami komisji prawa, więc rozumiem, że ta opinia wszystkich dotyczy; ich także przepraszam. Komisja nie ma jakiś... proszę, żeby też pan mecenas mnie kontrolował, jeśli się mylę... komisja nie ma jakiś narzędzi prokuratorsko – policyjno – żandarmowych czy jakiś innych, żeby tę sprawę wyjaśniać. Odpowiadam tylko, dlatego, że padł bardzo poważny zarzut, bo przypominę państwu, że wątek sumaków i ich wieku jest tutaj wątkiem pobocznym. Co więcej w ogóle nie powinienem dopuszczać dyskusji na ten temat, dlatego choćby, że jak państwo czytają w odpowiedzi na skargę, iż zostało wszczęte z urzędu postępowanie administracyjne w sprawie usuniętych drzew/krzewów bez wymaganego zezwolenia. Stało się tak, dlatego, że to właśnie nie, kto inny, tylko wykpiwana i lekceważąco traktowana komisja prawa przekazała dokumenty w tej sprawie właśnie do prezydenta panie Mariuszu i tym bardziej mi jest przykro, że pan uogólnia i pracę kilku lat sprowadza do czegoś, co jest kpieniem z pracy samorządowej na dobrą sprawę, a nie opisem realnego obrazu tej pracy. Więc to się toczy, wszczęte zostało postępowanie i co się stanie na końcu tej sprawy nie wiemy. Tym bardziej dziwi mnie to, że pan ta sprawą teraz się zajmuje próbując jakby przedłużyć tę dyskusję zupełnie niepotrzebnie i bez jakiś formalnych uprawomocnień tej dyskusji na temat sumaków, bo przecież pan był inicjatorem tego, żeby to zrobić zgodnie z KPA. To komisja się postarała, spotkała się na posiedzeniu, wyjaśniła tę sprawę dogłębnie, chce w terminie przedstawić wysokiej radzie zakończenie tej sprawy i wszystko to, co się na tym etapie udało uzyskać. No, jeśli tak nam to leży na sercu, to możemy ten termin, jeżeli wysoka rada tak postanowi przedłużyć, tylko wydaje mi się, że w kwestii skarg, zgadzam się tutaj z panem radnym Popielarzem, bądźmy jednak formalistami. To my wcześniej zakładając zdrowy rozsądek, że toczy się postępowanie w sprawie wieku tych drzew uznaliśmy, że warto je przedłużyć do czasu wyjaśnienia postępowania. Jednak pan radny Popielarz zawnioskował i słusznie, za co podziękowałem mu na początku tej dyskusji, że należy mieć na uwadze zapisy kodeksu postępowania administracyjnego., które dotyczą składania skarg i terminów odpowiedzi na nie. Więc prosiłbym, żeby się nie zajmować tym wątkiem pobocznym, to, co udało się ustalić mają państwo na piśmie, jeżeli państwo uważają, że czegoś nie udało się ustalić to prosiłbym jednak nie używać ogólnych stwierdzeń, sprawy skarg zawsze są drażliwe i dlatego należy je traktować z wyjątkową pieczołowitością, żeby zadawać konkretne pytanie, co państwo uznają, że trzeba jeszcze sprawdzić, czego nie sprawdzono należycie. Ale to muszą być konkretne zarzuty. Nie chciałbym, żeby w sprawie skarg, szczególnie w obecności mieszkańca, który tę skargę składa, używać jakiś populistycznych stwierdzeń czy ogólnikowych słów, bo zajmujemy się konkretem przekazany przez wojewodę. Bardzo o to każdego z państwa proszę.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: ja zasadniczo nie zabieram głosu wtedy, gdy są skargi, bo ja jestem owym oskarżonym, ale chcę tutaj kilka słów tylko powiedzieć. Po pierwsze przykro mi, że ta sprawa trwa. Ja wiem, że intencją skarżącego była po prostu troska o sprawy drzew, o przyrodę. I wiem, że tutaj nie ma jakiś spraw poza tą po prostu troską.

Przykro mi, że tak to się wszystko stało. Druga rzecz, ja czasem nie ukrywam, że miałem zastrzeżenia do pracy komisji skarg, zwłaszcza wtedy, gdy obrzydliwe pisma osoby chorej w moim przekonaniu były odbijane i przekazywane wszystkim państwu, nad czym nie ukrywam swoje przeżycia miałem, bo nikt by pewnie nie chciał takich tekstów o sobie czytać oczywiście nieprawdziwych. Natomiast wiem też, że praca w komisji skarg to nie jest rzecz prosta. I wreszcie o rzetelności, jeśli pan radny Popielarz twierdzi, że to moi pracownicy rozpatrywali skargę na mnie, to informuję, że nigdy nie rozmawiałem z pracownikami jak mają tę sprawę prowadzić, rozstrzygać. A ostatecznie rozpatruje ją komisja, a ani pan przewodniczący grabowski, ani pan Sławomir Kot, ani pan Mirosław Dąbkowski moimi pracownikami przykładowo nie są. Ani Meditrans, ani koleje państwowe już nie mówię, która spółka to nie jest jurysdykcja prezydenta. Jeżeli o rzetelności panie radny Mariuszu, to warto by było najpierw nad sobą zastanowić.

Radny Tadeusz Kaczyński powiedział: ja mam jedną uwagę do treści uzasadnienia, do projektu uchwały, nie bardzo tu rozumiem sensu jednego zdania, gdyby pan przewodniczący mógł mi to wyjaśnić, w środku treści jest takie zdanie: „Przycinanie drzewa posadził bez uzgodnienia z Zarządem Spółdzielni i z mieszkańcami budynku Pan Władysław Zera”. Czy chodzi o przycinanie drzewa, czy o posadzenie, jaki jest sens, bo dalej ten ciąg myślowy nie jest mi w stanie podpowiedzieć, o co chodzi. Także to bym prosił, jeśli czytaliście państwo, to mnie się te zdanie tu nie komponuje w całości. Jeśli mówicie, że nie drzewo, to nie drzewo, to ma być chwast, ale to pomimo to: „Przycinanie drzewa posadził...” Proszę mi to wyjaśnić.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski powiedział: jest wyraźnie: „Przycinane”. Przycinane drzewa, te, które były przycinane. „Przycinane drzewa posadził bez uzgodnienia z Zarządem ...” pan siedzący tutaj. To jest stwierdzenie i tyle.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: już myślałem, że błąd redakcyjny nam się wkradł, ale nie. To zostało wyjaśnione.

Radny Norbert Dawidczyk powiedział: ja chciałbym troszeczkę zareagować na to, co powiedział pan radny Mariusz Popielarz, powiedział o nierzetelności komisji prawa po raz kolejny w rozpatrywaniu skarg. Ja jestem członkiem komisji prawa i jeżeli pan Mariusz ma jakieś argumenty, które za tym przemawiają i twierdzi, że to po raz kolejny, czy ciągle tak się dzieje, to prosiłbym o jakieś konkrety. Dlatego, że takie uogólnianie jest krzywdzące. A też mógłbym powiedzieć, że pan Mariusz jest niesolidnym dyrektorem firmy, którą zarządza, ale bez konkretów byłoby to po prostu nieuczciwe. To jest jedna rzecz, druga rzecz, zarzuca pan, że komisja, która z urzędu miasta badała te sumaki zrobiła to niesolidnie itd. itd. Jeżeli będziemy szli po tej linii, to nikomu nie można zaufać w urzędzie miasta, wszyscy są nieuczciwi, żadnej komisji, żadnemu wydziałowi nie można zaufać, więc nie wiem czy to nie jest jakaś????? ku szaleństwu, jeżeli nie można się na niczym oprzeć. I trzecia rzecz panie Mariuszu to jest taka, że ja jestem członkiem komisji i pana na komisjach prawa bardzo rzadko widuję. Pan oczywiście nie jest i nie musi pan być, ale może pan być, więc zapraszam i jeżeli będzie pan regularnie na te komisję przychodził, będzie pan miał szersze pole obserwacji i myślę, że wtedy pana ocena będzie bardziej obiektywna.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: przywołuję państwa do dyskusji nad treścią skargi.

Radny Dariusz Bralski powiedział: ja sądziłem, że na ostatniej komisji udało nam się dojść do kompromisu, bo żeśmy przyjęli projekt uchwały dla rady, wiedząc o tym, że obojętnie, jaką decyzję byśmy nie opisali i nie przekazali do rady, to ona zawsze będzie któraś ze stron krzywdząca. Ja nie będę się odnosił, do zarzutów, które postawił kolega radny Mariusz, z tego względu, że każdy ma prawo ma swój pogląd widzenia i możliwość oceniania. Kolega radny brał udział w dwóch posiedzeniach tej komisji, próbował wiele rzeczy na tej komisji przedstawić, przeforsować, przekonać widać słabe argumenty były przedstawiane. Ja będąc na tej komisji i wsłuchując się w te wszystkie dyskusje, doszedłem do wniosku, że z

szacunkiem dla pana skarżącego, jest to osoba, która chce, żeby w mieście było dużo zieleni, żeby fajnie wysoko to rosło, tylko też trzeba mieć rozeznanie takie, że nie wszyscy chcą mieć u siebie w mieszkaniach cień i tym drzewem wysokim pozwalać sobie na to, żeby nie można było słońca zobaczyć. Bo wszystkie zdjęcia, które pan Zera przedstawił ja sobie obejrzałem i w tych zdjęciach było kilka zdjęć takich, niby drzewo miało być zniszczone, a okazywało się, że te drzewo było chwastem niedaleko akurat mojego bloku rosnące, zdjęć można narobić wiele, pokazywać wiele i rzeczywiście do danej sprawy, którą skarży się do prezydenta, rzeczywiście daje to jakiś efekt wizualny. Z mojego punktu widzenia, w tych wszystkich skargach, z mojego punktu widzenia, chodziło panu Zerze o to, żeby pan prezydent wskazał winnego, to te drzewa wyciął. W tym momencie, ja przepraszam, trwa to kilka lat i komisja prawa opiera się na dokumentach, które żeśmy otrzymali z miasta od wydziałów tych, które się tymi sprawami w poprzednich latach zajmowały. Drzew w tym miejscu już nie ma i trudno dzisiaj mówić, dać wiarę, nie dać wiary czy drzewo było 10 letnie, czy 15 letnie czy mniej niż 10 lat. Tu akurat kolega Dymerski mówi, bo jest fachowcem w tej materii i mówi, że ten sumak to jest chwastem, to też należy wziąć pod uwagę, jeżeli fachowiec w tej materii mówi, że to jest chwast...

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: przywołuję pana do rzeczy.

Radny Dariusz Bralski powiedział: przyjmuję wiarę to, co kolega mówi, że rzeczywiście to jest chwast, a chwast trzeba niszczyć i trzeba w to robić nasadzeń innych. Z tych skarg wszystkich tak ja powiedziałem, skarżącemu chodziło o to żeby wskazać, kto wyciął te drzewa, żeby można było nałożyć na niego karę zgodnie z prawem, która dzisiaj obowiązuje. Komisja prawa nie miała takiej możliwości, żeby znaleźć takiej osoby, żeby ją wskazać, żeby pan prezydent mógł zrobić doniesienie do organów ścigania czy do urzędu miasta w sensie takim, że ta i ta osoba te drzewa wycięła. I odpowiedź na tę skargę jest taka, jaką przedstawił przewodniczący komisji prawa i nie będzie inna. Obojętnie, jaką dzisiaj opinie byśmy nie wydali, to każda ze stron w jakiś sposób będzie niezadowolona. I trudno byłoby dziś zarzucać komisji prawa, że się daną sprawą nie zajmowała, bo daną sprawą się zajmowaliśmy, tak jak kolega tu Czartoryski powiedział 4 godziny na jednej komisji rozmawialiśmy na ten temat, gdzie miesiąc wcześniej na komisji prawa ten temat też był podnoszony, tak samo dosyć długo żeśmy ten temat poruszali. Ja sądzę, że powinniśmy przejść do przegłosowania projektu i zakończyć dyskusję, bo ona do niczego nie wnosi i tylko przedłuża dzisiejsze posiedzenie. A populistycznie pokazujemy się, jakimi to jesteśmy obrońcami skarżących czy osób tych, których decyzje czy opinie projektu uchwały, który komisja prawa przedstawiła nie leży, bo została załatwiona negatywnie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: w kwestii formalnej, proszę państwa w związku z tym przywoływanie do rzeczy, że po pierwsze tak: proszę okazać powściągliwość w opiniach czy to radnych czy to większych gremiów jak komisja, jesteście państwo wszyscy jak tu jesteśmy wysoką radą i macie postanowić w ważnej sprawie. Więc jeśli państwo jesteście takimi specjalistami jak na przykład przewodniczący Dymerski, co do wieku drzew, nasadzeń i tak dalej, to oczywiście przyjmuję, że taką dyskusję możemy przeprowadzić na wyraźną prośbę zainteresowanych w sprawach różnych, to jest po pierwsze. Po drugie, jeśli państwo chcą opiniować albo recenzować, to tak najbardziej do pana radnego Mariusza Popielarza, pracę komisji prawa, to też bardzo proszę jest to możliwe w sprawach różnych, to jak pracuje, lub też rada może zdecydować jakiś wniosek, by komisja przygotowała jakieś sprawozdanie ze swoich prac na życzenie radnego, ale prosiłbym żeby to było w tym miejscu porządku obrad naszego spotkania, w którym jest to możliwe. Więc nie chcę już państwu przerywać głosu, bo jeszcze by ktoś uznał, że nie jestem kulturalny, co nie byłoby oczywiście zgodne z prawdą, więc proszę kontynuować i kontrolować każdy wątek swojej wypowiedzi by dotyczył on treści skargi.

Radny Rafał Dymerski powiedział: ja bardzo przepraszam, bo bardzo niepoważnie by wyszło i tutaj jest ingerencja w prawo spółdzielcze i no nieprawnie zapisany zapis, który nie należy i nie można odpowiadać, byśmy się bardzo przykro z tym spotkali. Otóż zgodnie z prawem chcę wyjaśnić. Od 2007 roku ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych z dwutysięcznego, znowelizowana w 2007 mówi jasno. Jest sytuacja, że właściciele, zostały wyodrębnione własności, i prosiłbym nie wchodzić, spółdzielnia działa, ustawę o nieruchomości. Są właściciele przepraszam, to właściciele decydują a zarząd spółdzielni jest... pracodawcą są mieszkańcy, właściciele lokali a zarząd jest organem wykonawczym. I tutaj zapisy przepraszam najmocniej, obalam tezę, że tu ktoś korzystał z pomocy pracowników, bo pani Ela gdyby tu miała, toby nie pozwoliła takiego zapisu, przeczytam. I propozycja jest, żebyście państwo przyjęli, żebyśmy, jako radni odpowiedzieli, jako organ samorządowy, a nie brali na siebie nieprawdę, uzasadnię, dlaczego szczegółowo. Otóż w momencie zacytuje, żebyście państwo wzięli te pierwszą stronę załącznika uchwały od treści, ad lineam, ten pierwszy wstęp i pisze: „W związku z interwencją Pana Zery w dniu 19.10.2009 roku przeprowadzone zostały komisyjne oględziny drzew na terenie zieleni należącym do Spółdzielni Mieszkaniowej „Ganek” a dostrzeżone nieprawidłowości w dokonanych zabiegach zostały omówione z Prezesem Spółdzielni „Ganek” Panem Henrykiem Nadajem.” Nie wiem, co to znaczy zabiegach i dalej przeczytam, jeszcze dalej może być tu poprawione określenie brzmienia należących a nienależącym. „Ponownie sprawa była badana w marcu i kwietniu 2010 roku po kolejnej interwencji telefonicznej Pana Władysława Zery w dniu 23.03.2010 r. „, i tu proszę sobie zapisać mówię i uzasadniam, tu dopisać w 210 roku przez komisję złożoną z pracowników Urzędu Miasta Ostrołęki i tu kropka. Koniec. Dalej odpowiem jest nieprawdą. Szanowni państwo kompetencje zarządu określają regulaminy, statut spółdzielni, to jest nieprawdą, że zarząd ma zapisane, że w mojej czy drugiej spółdzielni ustawa tego nie pozwala, żeby Kowalski chciał właściciel gruntu nieruchomości, pan rzeczoznawca zna dokładnie ten, że właściciele pojęcie nowe powstało właściciel, ewenement jest właściciel. Że właściciel ma się pytać prezesa, proszę dać akt prawny, który jest to spółdzielni, jest to niedopuszczalne by nie zarejestrowano, że ma się pytać czy może drzewo sadzić. Przepraszam. Mieszkańcy w spółdzielni są zadowoleni. Natomiast nie można pisać dalej, uzasadniam, bo pani Ela powinna się obrazić, że jej pytano, co mówi ustawa o ochronie środowiska i stwierdzenie pojęcia, nie ma określenia przycinka drzew. Jest pielęgnacja drzew i krzewów. A dzisiaj, żeby to było można robić od roku ubiegłego, musi być człowiek, mieć przeszkolenie i nazywa się chirurg ds. pielęgnacji. Tak czy nie. Przepraszam państwa, dlaczego wchodzimy dalej, co jest kłamstwem, że ten pan, on ma prawo, jako członek spółdzielni wyjaśniam, założyć sprawę karną zarządowi, do rady nadzorczej, rady wszystkich i procesować się. A my wchodzimy, byśmy nas wmieszał... i byśmy wyszli na niepoważnych, przeczytam, co ja kazałem tu wykreślić: „Na miejscu przycinki był również Prezes Spółdzielni Pan Henryk Nadaj.” Jakiej przycinki?, co przycinka była w tym miejscu na miejscu przycinki? Wyrzucamy nas to nie interesuje, to jest wewnętrzna sprawa spółdzielni, dalej: „Przycinane drzewa posadził bez uzgodnienia z Zarządem Spółdzielni i z mieszkańcami budynku Pan Władysław Zera.” To jest kompromitacja, jakie przycinane drzewa, o co tu chodzi? O problemowe drzewo, a to jest chwast, dalej czytam: „Komisja w terenie stwierdziła, że formowanie drzewek ze względu na ich zagęszczenie jest zasadne” nie wiem formowanie drzewek ze względu na ich zagęszczenie. Szanowni państwo dalej: „, a pora przycinki odpowiednia, okres spoczynku roślin.” Szanowni państwo, kto spoczywa, gdzie się pytał, czy te drzewo spoczywa, które drzewo pani Elu wypuszcza soki, w jakim okresie, kiedy brzozy można robić, a już nie można najwcześniej w miesiącu lutym, marcu, jakby ktoś pisać, byśmy się nie ośmieszali. Dlatego nie mogę podpisać, bo to jest wbrew logice i prawu. Pani Godlewska niech powie mi. Przepraszam, dlatego chciałbym na końcu powiedzieć, i dalej sprawa, pytanie zadaję - zagęszczenie – pytanie zadam pani Ela niech odpowie, co ma

prezydent miasta do terenu spółdzielni gdzie posadzono drzewa. Wiecie, kto ma? OPWiK, zakład gazowniczy, jeżeli posadzi się na sieciach i przyjdzie awaria to jest usuwanie z tego tytułu i ponosi koszty spółdzielnia nielogiczne. Zarząd spółdzielni może ludziom ograniczać sadzenie tam gdzie są sieci, przyłącza OPECU, OPWiK, gazu i tak dalej. Pani zna ten temat czy nie. Dalej w pasie drogowym gdzie jest przewidziane.....

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: ... proszę o ciszę, to było retoryczne, proszę o ciszę...

Radny Rafał Dymerski powiedział: ...przepraszam państwa, przepraszam najmocniej, uzasadniam, że to trzeba wyrzucić. Nie możemy w spółdzielnię ingerować, to jest nieprawda, że może pracownik przyjść i mnie z urzędu napisać, że tu zagęszczenie, że tu takie przepraszam w spoczynku drzewo. Proszę powiedzieć, kiedy drzewo spoczywa, które, każdy ma różny okres, spania, dojrzewania, życia ludzkiego i nie ludzkiego i tak dalej, ale to już proszę pytać o tego specjalistów, ja nie będę państwa szkolił, znam to dokładnie i też musiałem przebyć szkolenie, żeby móc zatrudnić chirurga, to musiałem sam przebyć szkolenie. Żeby dzisiaj pielęgnację zrobić człowiek, to musiał być w Myszyńcu za 5 tysięcy szkoleny, że może nożycami i tak dalej, inaczej nie mogę go zatrudnić. Pani Ela zna to czy nie. Jako radna byśmy się ośmieszili, ten człowiek to mógłby prawo do sądu wnieść, a ma prawo się toczyć z organami. Czemu miesza w to samorząd rady miasta, nie macie prawo nic ingerencji w prawo wewnętrzne spółdzielni przeczytajcie. Tym bardziej, że jest właściciel nieruchomości. On ma prawo być właścicielem, co mu może prezes zrobić, nieprawda. Prezes może zarządzać zgodnie z tym, tylko tą częścią, co mu właściciel pozwoli, przepraszam, ustawa o nieruchomości, tym może prezes spółdzielni zarządzać, co mu właściciel musi określić regulaminy. Inaczej, do lokatorskiego, to jest własność spółdzielni i zarząd ma, al. Tu gdzie jest wyodrębniona własność, to jest tytuł zrozumieć właściciel. Za grunt ułamkowy udział płaci podatki u prezydenta nie w spółdzielni. W spółdzielni płaci czynsz i trzeba mu regulamin pytać czy jego pieniądze można tu wydać. Szanowni państwo wychodzimy naprawdę, ja jestem tutaj i gdybym się pod tym podpisał, to po prostu kompromitacja mojej osoby. I nie gniewajcie się, że kogoś szkole, mogę dalej brać, ale nie chciałbym pani Eli wchodzić w sprawy i ustawy czytać. Dzisiaj, żeby zarządzać w spółdzielni nieruchomościami, to jest 20 ustaw. Nawet urząd ochrony konkurencji i te inne rzeczy, musi zarząd przestrzegać, inaczej się podchodzi do właściciela, a inaczej żebyście państwo wiedzieli, to nie jest tak z mieszkańcami, nie ma prawa zarząd spółdzielni bez zgody wszystkich właścicieli zapytać. A ma prawo tylko tam gdzie jest lokatorskie, a powiem 98 procent to są dzisiaj mieszkania po tej ustawie przewłaszczone, właściciele są. Spółdzielcze własnościowe ma prawo księgę założyć i on ma ułamkowy udział.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: do rzeczy.

Radny Rafał Dymerski powiedział: ja przepraszam najmocniej panie prezesie, jakby pan chciał, to panu zrobię test szybko, 3 pytania zadam, jak tu pan się nie zgadza. I tą wiedzę spojrzymy. Przepraszam, to, co mówię, odpowiadam. Ten, co nie zna ustawy, przepraszam, jak nie zna ustawy to by tego nie mówił. Nie chcę dalej szkolić, co jest. Regulaminy obowiązują, inaczej jest właściciel, inaczej tutaj. Dalej. Przepraszam. To jest jeszcze odpowiem, jest 3 bloki, jest budynek 3 rodziny, współwłasność, i ten ma określony udział w gruncie, ci, co mają udział w gruncie nieruchomości zabudowanej, czyli udział w gruncie, a udział tyle i tyle procent, przepraszam, ma prośbę do pana... wyjaśniam,

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: przywołałem raz do rzeczy za chwilę...

Radny Rafał Dymerski powiedział: ja przekonać muszę państwa, że nie mogę takiej rzeczy przyjąć, bo to jest niezgodne z tą... samorząd nie ma prawa do ingerencji do samorządu spółdzielczego. I prezydent, nikt. Tylko może do tego, właściciel ma prawo i spółdzielnia wytoczyć sprawę cywilną i pan Zera może wytoczyć prezesowi i mnie mogą wytoczyć,

natomiast Miasto, jeżeli jest złamane prawo, że wycięto drzewo, jest przyjeżdża, komisja bada, że było drzewo, biorą mapy, proszę zapytać, ja dzisiaj dostałem zgodę, to później robię inwentaryzację i te drzewa wycięte, bo jest pozwolenie i musi być wyniesione, wykreślone te drzewo, skoro było 10 a 5 dostałem, wykreślam. Przepraszam, dalej powiem, dlaczego wykreślamy dalsze. „Dlatego też nie było podstaw do wydania decyzji naliczającej kary na podstawie...” i tak dalej. Szanowni Państwo, spółdzielnia „Ganek” pismem stanowczo zabroniła panu Zera, kompromitacja. Ustawa mówi, że spółdzielnia to są właściciele, lokatorzy, wyodrębnieni właściciele, spółdzielcy i tak dalej. To jest spółdzielnia, a ich przepraszam parobkiem ich jest zarząd i organy, które powołali. Spółdzielnia, jest biuro spółdzielni, a spółdzielnia przepraszam...

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę o ciszę, to jest uzasadnienie zmiany uzasadnienia.

Radny Rafał Dymerski powiedział: uzasadniam to, spółdzielnia nie może wydawać temu panu zgody, jak ten pan jest spółdzielnią. Czy wy państwo rozumiecie? I nie można tego pisać, dlatego powiedziałem, od tego słowa zakończyć przez komisję złożoną z pracowników Urzędu Miasta Ostrołęki, kropka. I dalej zacząć: „W dniu 19.04.2010 r. przeprowadzone zostały kolejne oględziny, w wyniku, których stwierdzono, że wszystkie drzewa zachowały żywotność i nie zachodzi obawa ich obumarcia”. Kropka. Sporządzono może być. Dalej niech o już leci, ale to trzeba wszystko wyrzucić. To jest niezgodne z ustawą o spółdzielniach, ustawą o nieruchomości, ustawą o ochronie lokatorów, ustawą o najmie i tak dalej. Każdy ma inne prawo. Spółdzielnia dzisiaj, czyli inaczej spółdzielnia to ma prawo do własności lokali, czyli gdzie jest lokatorskie ustanowiona bądź umowa najmu. Natomiast to jest spółdzielnia. A pozostali to są współwłaściciele. I dzisiaj nie wiecie, u mnie jest 60 procent, pan Tadeusz już jest współwłaścicielem, ma udział w gruncie, tylko przepraszam nie określono mu, w którym miejscu. Czyli, żeby podbudować na tej działce, we trzech mają nierozdzieloną, musi być zgodna wszystkich, przepraszam, natomiast, jeżeli właściciele gruntów nie mają uwagi, że Iksiński, współwłaściciel posadził, to prezes spółdzielni do tego nic nie ma, wyjaśniam. I nie mieszkamy przepisów spółdzielni, bo byśmy weszli w rzecz bardzo wstydliwą. Tym bardziej, że jestem radnym, ale tu mówię, uzasadniam, dlaczego to wyrzucić. Spółdzielcze prawo wewnętrzne, statuty regulują i pan Zera, jako w tej spółdzielni udziałowiec, może ograny, które jemu służą i z niego żyją, z jego czynszu, może wnieść sprawę, pierwsze do rady nadzorczej, dyscyplinarnie odwołać prezesa, chłop rękę podniesie i po prezesie, bądź szanowni państwo wytoczyć bezpośrednią sprawę cywilną do sądu, tak dało prawo. A do 7 roku było, że skarży do organów, a dziś pomija we wszystkim i idzie do sądu. I kończę to uzasadniam, dlaczego trzeba wyrzucić, a jeżeli mamy wchodzić w prawo, to trzeba wszystkie regulaminy poznać, kompetencje zarządu, jest w statucie, co zarząd może i co mu wolno. Kończę dziękuję bardzo, a jak ktoś statutu nie ma, to działa wbrew prawu, bo ustawa określiła, co ma być, a jak ktoś nie dostosował, a są, że małe spółdzielnie nie zrobiły tego, to ich problem. Natomiast nie możemy się powoływać, że spółdzielnia, nas to nie interesuje. To jest skarga tego pana do organów spółdzielni, niech się z nimi spiera, a my odpowiadamy, tylko to, co było. Zakończyć, podpisze się pod tym, prosta rzecz, przepraszam, dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: po pierwsze, mieszkaniac ma prawo zwrócić się ze skargą, wpłynęła do nas skarga za pośrednictwem wojewody, komisja prawa nie uznała się specjalistą od spraw dendrologii ani innych specjalizacji, odpowiedź jest zgodna ze stanem faktycznym, z dokumentami, które posiada wydział i uzgodniona także z biurem prawnym, więc jeżeli chodzi o prawo, to proszę, żebyście się państwo nie bali. Zrozumiałem ten głos radnego, jako wyraźną zmianę tego uzasadnienia, w związku z tym pytanie do radnego Dymerskiego czy to jest wniosek o zmianę uzasadnienia.

Radny Rafał Dymerski powiedział: ja uzasadnienie postawiłem na początku, konkretnie, że to należy wykreślić, stawiam wniosek, żeby w tym uzasadnieniu, tylko to powiedziałem, oprzeć się w kompetencjach rady, i te sprawy dotyczące spraw spółdzielczych wykreślić, bo my nie mamy prawa ingerować i powoływać się na coś, czego nie znamy. Dziękuję. Czyli to, co ja podałem, tą autopoprawkę wnieść, czyli wykreślić od tego momentu, a przepraszam, podyktowałem tutaj, że w dacie napisać, po tekście „w dniu 23.03.2010 r. przez komisję złożoną z pracowników Urzędu Miasta Ostrołęki, była na miejscu. Kropka. Przepraszam, przez pracowników Urzędu Miasta Ostrołęki. Kropka. I więcej nic. Dalej to wszystko wykreślić i dopiero zacząć od tego: „W dniu 19.04.2010 r. przeprowadzone...” i tak dalej. Do tego nie mam uwag. To należy wykreślić, bo po prostu nie nasza kompetencja, wchodzimy w coś, czego nie zbadaliśmy. To należy do mieszkańca, członka spółdzielni, właściciela, czy współwłaściciela, że ma prawo cywilne sprawy toczyć, to co powiedziałem, może żądać odwołania prezesa i zarządu, może do sądu cywilnego, a może iść do organów karnych. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „...macie państwo konkretny wniosek, przypomnę, że moim zdaniem i zdaniem komisji jak państwo widzą niczego tam nie oceniamy, przedstawiamy tylko stan faktyczny. Ale proszę jeszcze pana mecenas o opinię czy ta odpowiedź jest właściwa, ten projekt odpowiedzi na skargę. Panie mecenasie czy tam rada coś ocenia, bo taki zarzut się pojawił, że wchodzi w nie swoje kompetencje”.

Mecenas Janusz Kobylński – powiedział „Z dużą ciekawością wysłuchałem tego wykładu drodzy państwo. Ja no nie wiem czytałem jeden tekst, ale ja do takich wniosków bym niestety nie doszedł, bo jeżeli piszemy o tym, że bez zgody czy za zgodą, to nie było w ogóle przedmiotem oceny komisji, jako takiej. Zdaniem spółdzielni nie było zgody. Powtarzamy stanowisko pana Zery, powtarzamy stanowisko spółdzielni a nie te przesłanki, które miały być tą przeszkodą dla poprawności, treści czy wniosków. One w ogóle nie były oceniane. Jeżeli prezes czy zarząd mówił, że było bez zgody no to on tak mówił. Jeżeli pan Zera mówił, że sadił to tak mówił. To nie jest żadną przesłanką ani oceny i komisja, na tej komisji byłem wcale się tą kwestią nie zajmowała drogi Rafale. To w ogóle nie ma to żadnego znaczenia. Dostrzeżono nieprawidłowości. No może nie jest to zbyt precyzyjne, ale wiadomo z kontekstu wynika, że to są dostrzeżone przez pana Zerę nieprawidłowości. Kwestia prawidłowości postępowania prezydenta jest dalej rozwinięta szczególnie, jeżeli jest omawiany art. 233 kodeksu postępowania administracyjnego. Natomiast uprawnień członków spółdzielni, to ci, którzy mieszkają w spółdzielni doskonale znają przynajmniej statuty. Już nie mówię tam o pretensjach do znajomości ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, to tutaj dużo prawdy Rafałowi można przyznać, ale na kanwie tej sprawy mimo zdaniem te wszystkie zarzuty nie mają żadnego znaczenia, bo jeszcze raz na koniec powtórzę. Nie było to ani przedmiotem oceny, takich pretensji zupełnie nie było. Jest to stwierdzenie faktu i powtórzenie stanowisk uczestników tego postępowania. Całe uzasadnienie, co zasadności czy niezasadności opiera się na dalszej części treści tej odpowiedzi a nie na tym wstępie, który ostatni raz powtórzę jest tylko opisaniem stanowiska stron”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „...w związku z tą opinią stawiam wniosek przeciwny, bo wydaje mi się, że ten ustalony stan faktyczny warto podkreślić dla choćby opisu sytuacji jak pan mecenas stwierdził nie jest to wchodzenie w nie swoje kompetencje. Jest to opisanie stanu faktycznego i skarżącego i strony, bo bez wątplenia tutaj stroną jest także spółdzielnia, choć głównym oskarżonym jest tutaj prezydent w tym sensie bezczynności oczywiście”

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...ja przepraszam pana Kobylńskiego mecenas, pana obowiązuje prawo i sprawa druga. Uzasadniam, pan nie był od początku panie Januszu, nie możemy, jako radni ingerować w prawo spółdzielcze, którego nie znamy statutu. Przepraszam, żebyśmy się ustosunkowali, co zrobiła administracja prezydenta i prezydent i

radni oparli się na ...? Oświadczam, że na pierwszej stronie po określeniu to jest tam 11 czy któryś linia w marcu i kwietniu 2010 roku po kolejnej interwencji telefonicznej pana Władysława Zery w dniu 23.03.2010 dodać, komisję zrobić małą literą, przez komisję złożoną z pracowników Urzędu Miasta Ostrołęki. Więcej nic. Że była po interwencji itd. i dalej wykreślić a zostawić od momentu wszystko wykreślić. Po pierwsze logika, na przycinku, miejscu tu było to jest wstyd takie rzecz. A dalej od tego zacząć do końca bez poprawek. W dniu 19 by się zaczynało...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie wnioski radnego Rafała Dymerskiego żeby wykreślić prawie cały akapit od słów była na miejscu przycinki drzewne ulicy Łęczysk 5/7. Aż do słów - i krzewów na terenie należącym do spółdzielni. A dalej w dniu 19.04.2010 przeprowadzone zostały itd. to już by zostawało.

Głosowanie

Za – 2

Przeciw – 11

Wstrzymało się – 3

Wniosek nie uzyskał akceptacji radnych.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – przekazał obrady wiceprzewodniczącemu Rady Miasta Jerzemu Grabowskiemu.

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „...tak na wstępie to chciałbym zapytać w uzasadnieniu, bo tu jakieś powołanie się na ustawę z 16 kwietnia 2014 roku. to nie wiem czy to jest błąd czy taka będzie ustawa. To jest jedno. Chcę podziękować wszystkim tym mieszkańcom i tym osobom a szczególnie wnioskodawcy, że dbają o nasze miasto w ten sposób, że robią nasadzenia, pielęgnują i właściwie pilnują naszej ostrołęckiej zieleni. Jest to dla mnie ważna rzecz i tutaj dla pana serdeczne podziękowania. Chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz, chciałbym żebyśmy to wszystko zrozumieli. Jest to skarga na działalność prezydenta i w tej skardze ja tutaj czytając to uzasadnienie i wypowiedzi poszczególnych radnych dochodzę do wniosku, że opisaliśmy wszystko tylko nie udzieliliśmy odpowiedzi na pytanie czy prezydent właściwie postąpił czy też nie w swoim działaniu i tutaj w części nie do końca ma rację pan Rafał Dymerski. Ja uważam, że w uzasadnieniu powinien być zapis, że do urzędu wpłynęła informacja o wycięciu tam tego i tamtego. Na to urząd zareagował w ten sposób. Powołał komisję z fachowców, ustalił czy to jest drzewo czy to jest krzew, czy to ma dziesięć lat czy nie i czy to kwalifikuje się pod odpowiednie prawo czy też nie. I dla mnie to jest odpowiedź na skargę a nie jeszcze poruszanie, kto posadził tam drzewa. Po prostu trochę dokuczamy temu, co skarżył i temu, co próbował polepszyć stan naszego zdrowia w mieście sadząc odpowiednie drzewa czy jakieś nasadzenia robiąc. Także myślę, że to za daleko idąca tutaj ingerencja rzeczywiście i skarżącego w osobiste sprawy i w sprawy spółdzielni tak jak, my mamy odpowiedzieć czy prezydent właściwie postąpił. Od chwili otrzymania informacji, że naniesienia, nasadzenia zostały usunięte i czy zgodnie z prawem. Jeśli była to komisja to czy ona rzeczywiście zbadała właściwe dowody, oparła się o właściwe dowody. Tu widzę, że zdjęcia, jakieś badania były robione, wizytacje i inne rzeczy i to powinno być tylko podane a nie, kto, z kim stał, przy kim i kto sadił. Myślę, że to jest do poprawy to uzasadnienie i nie gniewajmy się, tak nie powinniśmy załatwiać skarg”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – przekazał obrady przewodniczącemu Rady Miasta Dariuszowi Maciakowi.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „...pan mecenas wyszedł, ale nie było chwili pracy komisji bez obecności uzgodnień z Biurem Prawnym. To wszystko, co państwo znajdują w uzasadnieniu, to, co pan radny Piaściński uznaje za daleko idącą ingerencję ja po prostu uznaję za stan faktyczny, opis stanu faktycznego, który udało się ustalić komisji. I tym się po prostu różnimy, oceną tego, co tam w tym uzasadnieniu jest zawarte. Państwo ten wniosek pana przewodniczącego Dymerskiego no nie poparli go,

możemy się w tym po prostu różnić, ale przejdźmy do ciągu dalszego dyskusji. Jeśli tylko pan mecenas wróci to ma nadzieję, że uspokoi radnego Piaścińskiego, co do ingerencji w nieswoje sprawy, bo tak to rozumiałem, że komisja miała czy rada ingeruje w cokolwiek. Moim zdaniem absolutnie nie. Ustala tylko i opisuje tylko, co ustaliła, odnosi się do treści skargi. Przypomnę też, że nie kwestią dendrologiczną się zajmowała, więc prosiłbym żeby tej dyskusji nie przesuwac w kierunku czy to drzewo czy krzew ani ile miało lat, bo nie tym się zajmowała komisja i nie tym się będzie zajmowała chyba, że państwo sobie życzą jakiejś komisji dendrologicznej to proszę zgłosić taki wniosek”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „...ja przede wszystkim chciałbym uzyskać odpowiedź na dwa pytania. Jakie czynności, ponieważ poszczególni radni i pan przewodniczący nie zgadzacie się z tym moim stwierdzeniem, iż komisja nierzetelnie rozpatruje skargi, chciałem stwierdzić, jakie czynności kontrolne komisja podejmowała w celu rozpoznania skargi. Powiem szczerze szanowni państwo ja nie uznaję faktu, że pan radny Dawidczyk mówi, dlaczego mamy nie wierzyć prawdą komisji złożonej z pracowników prezydenta. To nie jest kwestia wiary tylko zdrowego rozsądku, bo ta komisja stwierdziła wiek drzew, których dawno nie było, tylko dziura w ziemi po tym drzewie, nawet korzeni i powiem szczerze no trudno w to uwierzyć, nie twierdzą, że nie wierzę, ale mi trudni w to uwierzyć. Z drugiej zaś strony chciałbym usłyszeć również, dlaczego komisja nie dała wiary dowodom przedstawionym przez pana, przez skarżącego. Bo szanowni państwo, mało tego komisja w ogóle nie wzięła ich po uwagę tylko przyjęła i przekazała prezydentowi. Pytam, dlaczego nie włączono tych dowodów przedstawionych przez skarżącego do akt sprawy, sprawę, którą rozpatrywała komisja, którą rozpatruje rada, tylko pozbyto się ich i odesłano prezydentowi. To jest pytanie, na które żądam odpowiedzi. Kolejna rzecz, chciałbym, pan przewodniczący mówi, przedstawiamy stan faktyczny. To ja się pytam, na jakiej podstawie komisja stwierdziła stan faktyczny. Panie przewodniczący, jeszcze raz, na jakiej podstawie komisja stwierdziła stan faktyczny”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Panie radny Mariuszu Popielarz aż naprawdę no nie znajduję słów jak wyrazić swój podziw dla pana zdolności lingwistycznych, które z logiką niestety wiele wspólnego nie mają. Jeśli pan chce zburzyć tą dyskusję to ten cel prawie już udało się panu osiągnąć, skierować ją na niewłaściwie tory czy też skarżącym tonem zadawać jakieś retoryczne pytania. Prosiłbym żeby się państwo mimo tego, tych wystąpień pana radnego Popielarza skupili na temacie. Za chwilę pan przewodniczący Grabowski przedstawi to, co udało się komisji ustalić, przedstawi także terminy tych spotkań żeby państwu udowodnić, że nie jest tak z zachowaniem komisji, że ona zgodnie ze słowami radnego Popielarza rażąco coś naruszyła albo czegoś nie zrobiła, albo podeszła za jakimś brakiem. Myślę, że sam skarżący to podkreśli. Zresztą na zakończenie przewiduję zabranie głosu przez skarżącego, bo to się rzadko zdarza, ale pan Zera wystąpił na piśmie. Poprosił o taki głos. Dziękuję za taką kulturalną postawę i tym samym odpowiem, bo pan po pierwsze był na każdym spotkaniu i komisji dwukrotnie lub nawet częściej. Wyjaśniał nam pan to wszystko. Myślę, że pan też rozumie to, co mamy teraz zrobić. My po prostu musimy się odnieść w terminie dwóch miesięcy do tego, co udało się ustalić. Nieuprawnionym jest żądanie radnego Popielarza żebyśmy coś tam włączali, bo jak mówię nie jesteśmy proszę państwa ani dendrologami, nie jesteśmy też w stanie stwierdzić prawdziwości dokumentów przekazanych nam przez skarżącego. Troską naszą, pamiętacie państwo uprzednio było to, że skoro prezydent na podstawie tych dokumentów wszczął postępowanie i sam chce wyjaśnić, co się w tej sprawie zmieniło, to poczekajmy na zakończenie tego wniosku. Teraz mam wrażenie, że radny Popielarz odwraca kota ogonem, tak. Teraz już nie jest istotne żebyśmy w terminie odpowiedzieli tylko, dlaczego komisja nie przyjęła. Ano jak na litość boską miałyby to zrobić. Nie jesteśmy specjalistami od tego czy te oświadczenia są prawdziwe czy też nie prawdziwe. Oczywiście nie oceniamy tutaj

tych dokumentów tylko je przekazujemy właściwej instancji, która ma instrumenty do tego żeby to wszystko wyjaśnić. Stąd to wszczęcie postępowania, więc uspokajam państwa, że tutaj poczekamy na bieg wydarzeń natomiast w tej chwili zajmujemy się bezczynnością czy też brakiem tej bezczynności i tylko to próbujemy ustalić”.

Radna Magdalena Jaworowska – powiedziała „Po prostu jestem lekceważona panie przewodniczący”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Proszę o ciszę”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „Przepraszam bardzo, ja pani się nie obraża, pani zawsze ma głos pierwszy na klubie wszędzie a tutaj pani uszanuje, że ja byłem wnioskiem i chcę powiedzieć, że dziękuję radnemu Piaścińskiemu i słusznie. Ja miałem na myśli uzasadniałem żeby to wyrzucić. Wiedziałem, że wniosek przypadnie, ale państwo teraz, chodzi, o co, jednym zdaniem sprecyzujemy jedną rzecz, że Komisja Prawa itd. podejmując decyzję ...? prawnik zapoznała się z załączonymi dokumentami Spółdzielni Mieszkaniowej Ganek pana tego itd. i takie stanowisko, nie wchodźmy żeby przewodniczący czytał pisma. Jeszcze dalej powiem jedną rzecz, pan Mariusz się Popielarz niech nie obrazi, akurat jest po administracji, ale to dobrze. Szanowni państwo, co mówi prawo administracyjne, jeżeli na decyzję do wojewody wpłyną skarga to rozpatrujemy, co wojewoda przysłał, jakie dokumenty. Nowe dokumenty już nie mogą być włączane. Czy to w prawie cywilnym czy w prawie administracyjnym. To, co dzisiaj wydał decyzję prezydent taką to nie można załączać w drugiej instancji do odwołania nowych dokumentów. To, co pan dołączył to są nowe zjawiska. To powinien dać do wojewody a dzisiaj dostarcza tego nie rozpatrujemy, nie mamy prawa. To jest nowe zjawisko pan Wiesław niech powie. I tu szanowni państwo włączanie, że tu nawet zapis, że dalej jest decyzja. On dostarczył nowe zjawisko, trzeba na nowo rozpatrywać. Proszę mi zarzucić, że nie mam racji. I tutaj, że państwo żeście zgodzili się odrzucić. Ja kazałem to wykreślić. Wiedziałem, że przypadnie to teraz jest sprawa jedna żeby dwoma zdaniem niech pan mecenas powie żeby nie wchodzić w szczegóły żeby nikt nas nie posądzał to, co chodzi, że komisja prawa porządku i tak dalej samorządami mieszkańców rozpatrując skargę wzięła pod uwagę dokumenty w załączeniu dostarczone przez Spółdzielnię Mieszkaniową Ganek oraz dokumenty, które dostarczył, wojewoda przesłał. Koniec, kropka. Natomiast dokumenty po piśmie wojewody dostarczane nie wolno brać pod uwagę i rozpatrywać. My rozpatrujemy, wojewoda dał skargę, które posiadał. A teraz tylko bierzemy rozpatrujemy te rzeczy czy wszystko komisja, co zrobiła. I komisja wzięła, że jest bezzasadny i będę głosował, ale nie wchodźmy w szczegóły i w kompetencje. Kazałem to wyrzucić a napisać proponuję jednym zdaniem żeby nas nie mieszać w prawo spółdzielcze. I druga rzecz, nie może, że dalej decyzji nie wydano, napisać, że pan dodatkowo nowe dokumenty dostarczył, które prezydent rozpatrzy. Koniec kropka. A ich nie wolno tu mieszać o rozpatrywać żebyście państwo wiedzieli. Panie mecenasie pan powie. Dziś dostarcza pan jakieś zdjęcia a nie dał wojewodzie. To już jest po ptakach. To jest nowa sprawa, które prezydent ma rozpatrzyć a tu pisze, że nie wydał decyzji. Nie można tego pisać. Będzie decyzja nowa w oparciu o nowe fakty i to, jako nowa skarga”.

Radna Magdalena Jaworowska – powiedziała „Bardzo dziękuję panie przewodniczący i przykro mi jest, że akurat tyle musiałam czekać. Także bardzo mi przykro, że pan nie przestrzega statutu. Chciałam formalny złożyć wniosek o zakończenie dyskusji. Chciałam też umotywić, że państwo dyskutowaliście trzy czy cztery godziny na Komisji Prawa. Teraz mamy chyba następny wykład teraz usłyszeliśmy poprzednio od pana Dymerskiego. Teraz ponownie i uważam, że powinniśmy zakończyć tą dyskusję. Już wiemy, każdy ma w tej sprawie już jakieś tam. Dziękuję bardzo”.

Radny Wojciech Zarzycki – powiedział „Ja składam wniosek przeciwny. Moim zdaniem sprawa jest bardzo istotna. Ja nie jestem członkiem Komisji Prawa. To jest jedna sprawa. Poza tym jeszcze jest kolejka radnych, którzy zapisali się żeby zająć się tą kwestią”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „Panie przewodniczący ja chcę tylko stwierdzić, iż zadawałem pytania, na które nie padły odpowiedzi ze strony sprawozdawcy, dlatego jeszcze przed głosowaniem uważam, że te odpowiedzi powinny paść, ponieważ to też może mieć wpływ na wynik głosowania i uważam, że rolą przewodniczącego jest dopilnowanie żeby sprawozdawcy projektu uchwały odpowiadali na zadane pytania rzeczowo a nie krążyli wokół tematu”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – zapytał mecenasa czy przed głosowaniem wniosku powinny paść odpowiedzi na pytania.

Mecenas Janusz Kobylński – powiedział „Myślę, że należy rozważyć tą kwestię dla dobra całej sprawy, ale z formalnego punktu widzenia jest wniosek i nad wnioskiem się nie przeprowadza dyskusji, nad wnioskiem formalnym, jako takim. Natomiast kwestia prowadzenia tutaj postępowania wyjaśniającego nie należy do mojej oceny”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „W kwestii formalnej panie mecenasie proszę o uściślenie czy możliwa jest dalsza dyskusja, kiedy został podniesiony wniosek o zamknięcie dyskusji”.

Mecenas Janusz Kobylński – powiedział „Nad wnioskiem formalnym się nie dyskutuje”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...chciałbym powiedzieć, że przeciwny wniosek i nastąpiłoby złamanie prawa. Ja kończąc postawiłem wniosek do pana mecenasa żeby to uszczegółowić i dalej natury prawnej do pana mecenasa, że to, co teraz wpłynęło po fakcie pana wojewody i zdjęcia tego pana to nie może być zapisane, że sprawa dalej niezakończona, sprawa jest to nowe zjawisko i jeżeli ja prosiłem żeby pan mecenas to zrobił to w tym czasie padło słowo, że zamknąć dyskusję. Zamknąć, ale przepraszam w kwestii formalnej stawiam wniosek przeciwny... Panie mecenasie, gdy ja zabierający głos postawiłem do pana wniosek żeby mecenas to sformułował w taki sposób ...? jest to niezgodne z prawem”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Przywołuję pana do rzeczy. Dziękuję, że nie muszę odbierać panu głosu, że pan skończył. Prośby do pana mecenasa nie są formalne. Radny może zawioskować. Pana wniosek formalny i konkretny upadł. Jeśli pan jeszcze widzi jakiegokolwiek inne potrzeby zmian czy też ingerencji w treść uzasadnienia proszę je konkretnie zgłaszać. Proszę nie przedłużać mi głosowania nad wnioskiem. Przykro mi proszę państwa będę głosował przeciwko temu wnioskowi o zamknięcie, dlatego, że obiecałem panu Zerze, który wystąpił wcześniej przed sesją na piśmie, że ten głos zabierze. Niestety, jeśli byśmy teraz zamknęli dyskusję to zabranie głosu przez skarżącego nie byłoby możliwe. Obiecał pan zresztą Władysław, że nie odniesie się do rzeczy, które już mamy w dokumentach. Te dokumenty są bardzo obszerne tylko się tym właśnie zajmie”.

Radna Magdalena Jaworowska – powiedziała, że chciała wycofać pod warunkiem, że po wyczerpaniu mówców”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Tak, tak oczywiście. Bardzo dziękuję za wycofanie w związku z tym wniosek pana radnego Zarzyckiego nie ma już miejsca. Proszę nie rozmawiać przez telefon podczas sesji to bardzo mi przeszkadza. Jeśli pan radny Popielarz uważa, że na któreś pytanie nie dostał odpowiedzi proszę o ich powtórzenie i nie nazywać odpowiedzi na pytania krążeniem ani przypisywaniem jakiś czczych intencji czy czegoś, co mogłoby stworzyć wrażenie, że ktoś próbuje uniknąć odpowiedzi na pana pytania. To pan próbuje dyskusję niestety sprowadzić na te tory, które są już, kwalifikują się do przywołania do rzeczy. Kwestie dendrologii, komisji czy też różnych innych kompetencji, które posiadają służby prezydenta nie posiada Komisja Prawa. Państwo z tego doskonale zdają sobie z tego sprawę a pewnie pan radny Popielarz najbardziej. Jeśli pana coś interesujące w tych kwestiach proszę złożyć wniosek chętnie go przegłosuję do Komisji Rewizyjnej, proszę mi nie przerywać”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Dziękuję, bo zgłaszałem się już bardzo, bardzo dawno temu. Na początku chciałbym powiedzieć, że ochrona przyrody jest ustawowym

obowiązkiem rady i my powinniśmy się z tym problemem zmierzyć. Podzielam również opinię pana radnego Popielarza, co, do jakości pracy komisji, jako członek to pozostaje mi się wstydzić, członek tej komisji pozostaje mi się wstydzić za poziom pracy tej komisji. Jak zwykle zgłaszam wnioski, które ulegają, które przepadają w głosowaniu jak również chciałbym zaznaczyć, że mówienie, że podkomisja ds. rozpatruje”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Przywołuję pana do rzeczy”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Jest nie na miejscu, bo podkomisja ds. skarg faktycznie od kilku miesięcy nie pracuje. Mamy do czynienia ze skargą przekazaną przez urząd wojewody. Tutaj padło słowo, że powinniśmy się zająć tylko jedną posesją jednakże w dalszej kwestii, części skargi pisma z urzędu wojewódzkiego, jest napisane żebyśmy ustosunkowali się w trybie właściwym do kwestii podniesionych w wyżej wymienionej skardze. W skardze są, w treści skargi są również inne elementy, ja mówiłem o tym na komisjach, ale oczywiście no komisja jest większość podniesie rękę do góry i ma rację i w kwestii skargi są inne tematy, takie np., że w mieście Ostrołęka cięcia są dokonywane w czerwcu i w lipcu i cześć usycha. Pan Zera przedstawił stosowne zdjęcia. Z tych zdjęć jasno wynikało, że drzewa są nieprzycinane tylko okaleczane. To, ten, ta treść nie znajduje się w treści skargi. Tak na marginesie chciałbym również powiedzieć, odnieść się do tych nieszczęsnych chwastów. Nie jestem rolnikiem, nie mam wykształcenia rolniczego, jednakże chciałbym powiedzieć, że pojęcie chwasty jest to takie pojęcie nieformalne, nieulotne, nieprzepisowe. Niektórzy twierdzą, że chwastem jest również lipa. To także to jest tylko kwestia takiego osobistego wrażenia. Natomiast nigdzie nie jest sprecyzowane, że akurat sumaki czy jakiś inne drzewa to można ciąć bez żadnych ograniczeń. W przypisie i to dotyczy, tej kwestii dotyczy skarga, jest określone, że drzewa powyżej 10 lat podlegają ochronie i za wycięcie bez zgody powinna być nałożona kara i to jest zasadnicza skarga i tym się powinniśmy zająć, bo tą karę powinien naliczać Urząd Miejski. Tu nie jest zbadane czy Urząd Miejski przed napisaniem skargi podejmował jakiegokolwiek czynności żeby ustalić właśnie wiek tych drzew, żeby ustalić, kto je uciął. My, to powinna być treść skargi. Wręcz przeciwnie w uzasadnieniu sami się pogrążamy. Piszemy rzeczy nielogiczne. Piszemy np. te zdanie, które pan radny Tadeusz Kaczyński przywołał, przycinanie drzewa. Ja się z tym nie zgadzam. To jest nieprawda. Te drzewa nie były przycinane tylko one były zniszczone, wyrwane, nie wiem, ucięte i natychmiast wywiezione. Tych drzew po prostu tam nie było. One zostały wycięte i natychmiast wywiezione. Później pojawia się tutaj w naszej dyskusji termin, ile drzewa miały lat. No bardzo prosta rzecz, też my o tym piszemy w tym samym zdaniu. Posadził bez uzgodnienia z zarządem spółdzielni i z mieszkańcami budynku pan W. Zera. To ja się pytam, czy komisja czy ktokolwiek spytała się pana Zery, w którym roku sadził. Gdyby powiedział, że nie wiem w 95 czy tam w 2005 to by było wiadomo ile one mają lat. I my sami piszemy o faktach, które zaistniały. Powołujemy się na, w sumie na fakty potwierdzające tą skargę. Chciałbym się również krótko odnieść do tego, co mówił pan radny Popielarz, no zaufanie komisji. Oczywiście ja darzę wszystkich urzędników i pana prezydenta zaufaniem, ale nie po to obywatel skargę pisze żeby odsyłać tą skargę do wyjaśnienia w całości do organu, z którego obywatel jest niezadowolony. Ja tu oczywiście nie mówię, że tu jest wina urzędu czy urzędników czy pan Zera ma rację czy pan nie ma racji tylko chodzi o to, że w jakiegokolwiek formie powinniśmy wykonać cokolwiek więcej niż tylko przekazać sprawę do organu, którego skarga dotyczy”

Pan Władysław Zera – powiedział „Proszę państwa uważam, że moja skarga jest w całości zasadna a chociażby, dlatego, że 22 kwietnia pisałem o usunięciu 7 sumaków i o tym, co się dzieje na Łęczysku 3, że niewłaściwa pielęgnacja doprowadzi do uschnięcia tych drzew i dlatego nie wysłano na to pismo odpowiedzi z dnia 22 kwietnia i nie podjęto żadnych działań. Bo nie podjęto żadnych, ja o takich przynajmniej nie wiem. Drugie pytanie jest, dlaczego podano fałszywe dane i informację na moje pismo z dnia 10 lipca do pracy i dla

mnie. To jest jakiś wizjoner proszę państwa, który nie ma drzew nie ma pnia a określa ich wiek i ilość. Państwo zrobiliście zdjęcie piękne, na których to są wszystkie drzewa i wystarczyło wziąć to zdjęcie i policzyć i byście państwo zobaczyli ile brakuje. Nie wiem, z sufitu jakieś dane. Ja proszę państwa pisałem w kwietniu, że ja jestem w stanie wskazać miejsca, w których zostały usunięte. Nikt się do mnie nie zgłosił. Pracujecie sami, sami dla siebie. I teraz jeszcze sprawa, ja w swoim również skardze do wojewody piszę o Łęczysku 3. Doszedł jeszcze i pytam, kto zapłaci za zniszczone dwie sztuk drzewa przy ulicy Łęczysk 3. Wiadomo czyja posesja, kto dokonał pielęgnacji. Prawdopodobnie, to znaczy nie prawdopodobnie tylko na pewno, spółka miejska. Oraz dwie sztuki przy ulicy 11 Listopada. Na skutek niewłaściwych pielęgnacji i okresów, w których one były dokonane uschły drzewa i tamte nie mają dziesięciu lat, one mają trochę więcej te drzewa. Ja te zdjęcie na potwierdzenie swojego pisma dołączyłem. Na potwierdzenie tylko, bo ja już w swoich pismach pisałem o tym. To było tylko, to nie są nowe dowody. Tj. na potwierdzenie moich informacji. I tyle. Uważam, że jest zasadna. Gdyby w 2009 roku jak na początku zaczęto działać, gdyby podjęto właściwie decyzję i ukrócono zapędy likwidacyjne Spółdzielni Mieszkaniowej Ganek nie byłoby takich kwiatków. A jeszcze dodatkowo te zdjęcia, które zrobiłem przy Hallera 1 i przy ulicy Sienkiewicza 11, najprawdopodobniej znów te drzewa uschną. Problem jest w ogóle szerszy. Trzeba zająć się naprawdę tym, co się dzieje a to, co się powinno robić to wysłała pani dyrektor delegatury wojewódzkiego urzędu inspektoratu do pani dyrektor Godlewskiej, ja to pismo czytałem na komisji. Tylko tak jak tutaj już słyszałem, państwo jesteście sędzią we własnej sprawie. Macie większość, możecie przegłosować, co chcecie. Ja jestem tu prywatnie”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Proszę do rzeczy i proszę starać się nie obrażać radnych, bo będę musiał przerwać panu głos”.

Pan Władysław Zera – powiedział „Tyle miałem do powiedzenia. Te trzy pytania, proszę na nie odpowiedzieć”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „...przykro mi, że niepotrzebnie znalazły się tam kwestie nie dotyczące pana skargi. Nie tak się umawialiśmy a w związku z tym, jeśli chodzi o moje przewodnictwo w radzie to było pana ostatnie wystąpienie. Panie Władysławie bardzo mi przykro, bo jest pan dorosłym człowiekiem, który dba o ziemię w mieście a jakoś o zasadach uzgodnionych między mężczyznami to nie udało się panu dotrzymać”.

Radny Janusz Kołakowski – powiedział „...przysłuchując się cały czas tej dyskusji jakby jeden wniosek mi się narzuca. O to za dobre serce Urząd Miasta i prezydent miasta w zasadzie został wmieszany w taki konflikt między panem Zerą a zarządem Spółdzielni Mieszkaniowej Ganek. Ponieważ jak rozumiem, że Komisja Prawa pisząc, że to jest prezes Spółdzielni Ganek nie użyła słowa zarządca, to rozumiem, że mieszkańcy tego bloku czy też tych bloków nie mają udziałów w gruntach i w związku z tym właścicielem gruntu jest spółdzielnia a nie poszczególny mieszkaniec, który tam zamieszkuje, bo on mimo tego, że ma na własność mieszkanie jest tylko, jest to prawo ograniczone. I teraz sprawa zasadnicza, pan tutaj Zera bez porozumienia z tego, co się okazuje ze spółdzielnią nasadził sobie drzew, które bardzo silnie i bardzo mocno poczynają sobie w naszych warunkach rosnąć. Jeśli teraz mówimy o tym, że biorąc nawet te zdjęcia, z T.O. z tego roku, że zostały jakby wyłamane czy też wyrzucone drzewa i jeśli tak naprawdę ktoś na to spojrzy i powie, że one mają np. 15 lat no to ja się zgodzę z tym, one mogą mieć 15 lat, ale to nie są drzewa, to mogą być krzewy. Bo tak drzewo w tym wieku nie rośnie. I uważam, że w całej tej odpowiedzi, odpowiedzi, którą Komisja Prawa przedstawiła w zasadzie powinniśmy wyrzucić, pkt. 1 dlatego, że zgodnie, z co tutaj państwo mówiliście sprawa wycinania drzew powinna być przez pana Zerę zgłoszona na policję. Dlaczego dom Urzędu Miasta skoro teren jest spółdzielni a nie miejski. Nie rozumiem tego. Właściciel, który czyli spółdzielnia dokonuje cięć drzew a to znaczy miasto

ma rozstrzygać na jej posesji, w punkcie 2 jest wyjaśnienie, że prezydent za pomocą swoich służb podjął działania, czyli wysłał pracowników, którzy stwierdzili, że te drzewa czy też krzewy, bo to raczej krzewy nie drzewa, nie mają 10 lat i w związku z tym nie podlega to jakby takiej jurysdykcji miasta Ostrołęki. Prawda. No nie podlega skoro tutaj powołuje się, że zgodnie z artykułem tam poniżej 10 lat nie podlega. Po drugie działania pana prezydenta, znaczy ta skarga jest nie zasadna jeszcze z jednego powodu, bo jest w dalszym ciągu jakby, pomijając punkt 1, który nic merytorycznego naprawdę nie ma tylko opisuje ciąg zdarzeń na przestrzeni od roku 2009, pokazuje jakby działania, czyli pan prezydent też stosownie jakby do tych wszystkich skarg pana Zery podjął czynności w celu wyjaśnienia jak tak naprawdę i kto mógł dopuścić się ewentualnie takiego czynu, bo przecież nie jest organem ścigania żeby mógł prowadzić dochodzenie”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Rozumiem, że to jest wniosek tak panie przewodniczący. No to oczywiście stawiam wniosek przeciwny. Pan rozumiem, że jest za usunięciem punktu 1 uzasadnienia”.

Radny Janusz Kołakowski – powiedział „...ja nie stawiam takiego wniosku formalnego, ale uważam, że on tak naprawdę niczego nie wnosi do sprawy, bo nad nim dyskutujemy i on jest punktem zapalnym takim, w którym tak naprawdę nic takiego nie wynika”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „...uważam wręcz przeciwnie, jeśli mogę wyrazić swoją opinię, dlatego, że to jest właśnie wskazanie barku bezczynności pana prezydenta. Proszę nie słuchać jakiś podszeptów o usunięcie punktów czy też zmiany, bo bez tego opisu faktycznego to wtedy dopiero byśmy nie zajęli się bezczynnością. Skarga jest na bezczynność a nie na wiek sumaków. Czy zwał je krzewem czy drzewem, bez znaczenia. My tą bezczynność ustaliliśmy i jej nie było, dlatego ten punkt pierwszy jest tak ważny, bo tam są wyjaśnienia dotyczące skargi. Proszę, ponawiam tą prośbę, nie kierować dyskusji na tory, które nie dotyczą skargi. Na wiek sumaków, kompetencji, które się przypisuje słowom prezydenta, które jakoby miała mieć Komisja Prawa. Nie mamy takich kompetencji. Jeśli państwo oczywiście sobie życzą to są członkowie Komisji Prawa, mogą iść na teren i zbadać sprawę, ale takich wniosków nie było. Nie stawiał ich nikt z członków komisji. Ciekawe też czy to by cokolwiek wniosło. Ale to są pytania do członków komisji. Wracamy do dyskusji nad treścią skargi pana W. Zery”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „...ja chciałbym ponowić pytania, na które nie uzyskałem odpowiedzi, a które dotyczą meritum skargi. Pytanie pierwsze, jakie czynności w celu rozpoznania skargi przeprowadziła Komisja Prawa Porządku Publicznego i Współpracy z Samorządami Mieszkańców lub też podkomisja ds. skarg, podkomisja tej komisji. Pytanie drugie do pana przewodniczącego. Pan przewodniczący mówił, przedstawiamy stan faktyczny. Chciałem powiedzieć, na jakiej podstawie komisja stwierdziła stan faktyczny. To są dwa pytanie, na które proszę o udzielną odpowiedź. Dodam również, że szanowni państwo 18 października 2013 roku pracownicy Urzędu Miasta w składzie: Elżbieta Godlewska, Piotr Modzelewski i Paweł Wilk przeprowadzili wizję lokalną obecności przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowej Ganek pan W. Zery oraz dwóch innych mieszkańców tutaj obywateli naszego miasta. Nie chcę podawać danych ze względu na ochronę danych osobowych, tu są również adresy, podczas której to wizji i oględzin stwierdzono, że drzewa przedmiotowe zostały nasadzone wiosną 1998 roku. Więc pytam się, na jakiej podstawie daliście państwo wiarę, jako komisja faktom, stwierdzenie państwo, na jakiej podstawie stwierdzacie państwo, że drzewa, które zostały wycięte miały poniżej 10 lat”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...ktoś tutaj źle mnie zrozumiał. Intencja pana Kołakowskiego wszystkich jest słuszna. Określam, prezydent wykonał wszystko, co do niego należało i to trzeba określić, że wykonały jego służby. Natomiast, jeżeli ktoś chciał mógł uczestniczyć. Tej daty nawet zasadzenia nie podważył pan skarżący, że to jest nieprawdą. A nie wnioskujemy, w jaki sposób oceniono. Jeżeli chce podważyć komisji opinię proszę niech

przedstawi inny dowód. Jeżeli nie ma dowodu nie wolno podważać. I wnoszę o jedną rzecz, żeby pan mecenas konsumował to, że komisja rozpatrując sprawę uznaje, że jest bezzasadna, prezydent wykonał kompetencje, komisja posłużyła się pismami organów spółdzielni Ganek i innych, które są w aktach osobowych. O to mi chodzi żeby się nie mieszać, co kto napisał, co kto powiedział. Ktoś chce ma prawo. Uważam, że tu Wiesław Piaściński o to mu chodziło, że prezydent wykonał, co mógł w oparciu o jego prawo administracyjne, jego organy, zbadania wszystko, skarga jest bezzasadna, bo posiłkowano się też pismami Spółdzielni Mieszkaniowej Ganek, jej organów i tym podobne. Koniec, w dokumentach są, o to mi chodzi. Czy państwo zrozumieliście. Natomiast, jeżeli ktoś chce stwierdzić, że tutaj nie chowali tezę i skargę się rozpatruje czy w Kolegium Samorządowym, jeżeli ktoś wnosi nowe jest odrzucane. Ludzie przegrywają sprawy, przepraszam kończę, sąd kolegium pierwszej instancji administracyjne rozpatrują sprawę odwołanie na prezydenta, dokumenty złożone na prezydenta a dodatkowe dokumenty są odrzucane. Niebrane pod uwagę i tu stawiam wniosek żeby ten zapis, o co mi chodzi, sformułował pan mecenas tak i komisja tutaj zmienić, że jest bezzasadna skarga nie ma podstaw. Prezydent zrobił, co było w jego mocy, jego organy, posiłkując się komisja w załączeniu są pisma...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „...po raz trzeci przywołuję pana do rzeczy. Odbieram panu głos, dziękuję. Pana wniosek nie przeszedł, jeśli państwo formułują jakieś wnioski to proszę żeby były one konkretne. Odpowiadam na pytania. Po pierwsze, jakie prace przeprowadziła komisja. Proszę państwa skorzystała oczywiście z wyjaśnień prezydenta, czyli jak zazwyczaj w takich sprawach jest i spotkała się także ze skarżącym, który był aktywnym uczestnikiem tych spotkań, trzykrotnie 25 września, 29 października i 7 listopada. To w telegraficznym skrócie. Dokumenty komisji są dostępne mogą państwo się z nimi zapoznać. Nie będę państwu czytał wszystkich ustaleń, bo tych stron jest kilkadziesiąt. Po drugie dokumenty z wyjaśnień prezydenta było pytanie. Z takich dokumentów właśnie korzystaliśmy jak to zwyczajowo się w takich sprawach dzieje. Pytaliśmy tego, kto jest oskarżony przez skarżącego. Rozumiem, że to nie jest dla państwa jakoś niezrozumiałe czy też trudne w przyjęciu. Tak się działo zawsze i także przy tej skardze tak się zachowaliśmy żeby poznać opinię drugiej strony, tej, która jest oskarżana tym razem. I wreszcie proszę pana radnego Popielarza by używał właściwego nazewnictwa. Nie ma u nas w Radzie Miasta Komisji Porządku Publicznego”.

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „Szanowni państwo, tak badam tutaj przedłożone dokumenty. Otóż skarżący Pierwszem pismo wystosował do Urzędu Miasta 22 kwietnia 2013 roku do prezydenta i nie ma tu reakcji w ogóle ze strony miasta na to pismo w związku z tym przynajmniej tyle, co ja tutaj mam w posiadaniu to taką mam wiedzę. Następnie skarżący drugi raz pisze to 10 lipca 2013 do prezydenta. No i tutaj ja uważam, że zaniechanie prezydenta no było, ale później niezwłocznie powołano komisję 15 lipca i dokonano oceny przez komisję. W związku z tym no to jest uzasadnienie tylko, że prezydent no działał z opóźnieniem, np. na pierwszą reakcję nie zareagował w ogóle i tu powinna Komisja Prawa to wyjaśnić, dlaczego prezydent nie zareagował. A dalszy tok postępowania myślę, że prezydenta był właściwy”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Najpierw wyjaśnię, bo tu jest dyskusja drzewa, krzewy. Otóż zgodnie z ustawą drzewa i krzewy są chronione przez prawo”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Przywołuję pana do rzeczy”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „To dotyczy samej merytorycznej kwestii skargi. Zgodnie z ustawą nie ma podziału na drzewa i krzewy, one są chronione tak samo. Moim zdaniem tutaj zostały niedopełnione obowiązki przez osoby, które dokonały usunięcia tych drzew. Gdyby w wieku do 10 lat te drzewa, krzewy chwasty nie chwasty, ale rośliny zostały usunięte nie byłoby żadnego problemu i dzisiaj byśmy nie debatowali na ten temat. Natomiast po 10 latach wymagało to zgody. O taką zgodę nikt się nie zwrócił, nikt nie uzyskał.

Obowiązkiem prezydenta i to obowiązkiem było nałożenie, znaczy nałożenie kary na sprawcę usunięcia tych drzew. Z tego, co tu widać, w świetle tego protokołu, którego w ręce nie miałem to pan prezydent no wychodzi na to, że zaniechał tego obowiązku wcześniej, bo dopiero 18 października br. komisja z Urzędu Miasta stwierdziła, że te drzewa mają 16 lat, czyli 6 lat ponad ten stan, po którym powinno być karane i to jest zaniechanie działania, tak to trzeba nazwać. Bardzo uważam, że również niewłaściwe jest to, że naszych wyjaśnieniach do uchwały w załączniku do uchwały w ogóle nie ma zmienki o tym protokole, że te drzewa miały 16 lat i to przecież powinno być i powinno również paść pytanie, dlaczego wcześniejsze komisje ustaliły stan faktyczny inny, bo w tych wcześniejszych komisjach my tu, na który się powołujemy, oczywiście piszemy, kto posadził, to w ogóle nie jest ważne, kto posadził. To nie dotyczy tej skargi. I tego sadzić można to nie określa żadna ustawa, żaden przepis. Sadzić można wszystko tylko, że powyżej 10 lat trzeba mieć zgodę. I na tym się powinniśmy skupić i powinien być ujęty i opisany ten protokół oględzin i wyjaśnione rozbieżności, dlaczego w tym protokole są drzewa 16-letnie a wcześniej to mówimy o jakiś tam drzewach, tam przycinkach o różnych wielu rzeczach tylko nie o tych najważniejszych sprawach, których dotyczy skarga”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „Bardzo przepraszam szanowni państwo radni z ubolewaniem powiem kolego radny Dąbkowski, radny nie ma prawa oceniać prezesa Meditransu i rada nie ma prawa podważać kompetencji i prezesa Spółdzielni Ganek. Na to się nigdy nie zgodzę. Czy pan uważa, gdyby to była prywatna posesja pana Nadaja, to się zgadzam, że miałby cel. Prezes spółdzielni robi oficjalnie, nie w ukryciu, krzew wycinają, wyrwywają i ja to robię, bo to jest krzew, ten chwast. I nie może komisja pisać pouczenie, że to jest chwast, proszę sięgnąć po ustawę, co mówi, które drzewa nie trzeba tzw. owocowe itd. nie trzeba. Natomiast 10-letnie, jeżeli ktoś podważa, że to nie było z tego roku proszę podważyć na podstawie, że ja mam dowody. Żebyśmy nie wchodzili jak z samolotem w Smoleńsku. Jedno twierdzą...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Przywołuję pana do rzeczy”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...powołana proszę podważyć innym zdaniem, że komisja dokonała, poświadczenie nieprawdy a to są poważne rzeczy. To poświadczenie nieprawdy dokumentem jest karalne w sposób karny za to przewiduję sprawy i pytanie, proszę nie ubliżać fachowości prezesa spółdzielni Nadaja, bo i ja w spółdzielni znam ustawę. Jeżeli bym na prywatnym miał cel, dlaczego miałbym płacić karę i finansowe kary spółdzielni za to, że dla dobra mieszkańców robię. Chwast jest chwastem czy to nazywamy inne drzewo podobne są jest to proszę sięgnąć do przyrody i do innych podręczników ...? to jest chwast. I prosiłbym bardzo, nie można używać komisji drzewo skoro to jest chwastem. Pani Elu mam pytanie dodatkowe czy może pani napisać na chwast, że to jest drzewo. Odpowiadam, proszę mi powiedzieć. Przepraszam kończę rozmowę. Nie ubliżajmy i nie podważajmy prezesa Nadaja, bo na to się nie zgodzę i nie pozwolę żeby rada prezesa Meditransu ingerowała w jego kompetencje czy innego. Rozpatrujemy sprawę administracyjną. Prezydent nie zrobił nic przeciwko tutaj wszystko wykonano. Była jedna pani tutaj pensjonariuszka, która bez przerwy pisała i żeśmy tym się zajmowali i co z tego wyszło. Kompromitacja miasta, kompromitacja radnych i wszystkich”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Przywołuję pana do rzeczy”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „Pisała też i żeby odpowiadać. Padło od prezydenta, że nie będzie do kosza mamy wnioski”.

Radny Janusz Kołakowski – powiedział „Ja tylko chciałem dopytać, ponieważ pan tutaj radny posiłkuje się protokołem mówiąc, że te drzewa są 98 roku, ale to znaczy te, które posadził pan Nadaj czy te, które zostały wycięte. Wyrwane tak. I tak komisja napisała, że one mają tyle lat, tak. Znaczący nie czytałem protokołu także trudno mi jest tutaj akurat”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Proszę panie przewodniczący Kołakowski prosiłbym żeby pan sobie nie dał mącić w głowie. Przypomnę, że postępowanie zostało wszczęte i my się nie zajmujemy teraz tym, co to postępowanie ustali. Wołą radnego Popielarza a przede wszystkim jego, bo wniosek komisji pierwszy był taki, poczekajmy na zakończenie wszczętego postępowania. Wołą Popielarza było skończenie tego w terminie. Stan sprawy na ten termin jest taki jak państwu prezentuje Komisja Prawa i nie odnosimy się do wszczętego postępowania, bo niewiele o nim wiemy i wyjmowanie z niego dokumentów jest mąceniem w głowach radnych tak naprawdę”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...stało się faktem rzecz, że przyznano mi rację, przyznał kolega Popielarz na pytanie kolegi Kołakowskiego, które drzewa to zadał czy pan Dawidczyk. Pan Popielarz powiedział, że wyrwano. Drzew się nie wyrwa a wyrwa się krzewy, bardzo przepraszam. Tak i to jest faktem, że wyrwano krzew, chwasty się wyrwa a drzewa i te się wycina. Wyrwano z korzeniami chwast i tu przyznaje mi się rację i jego głębokość korzenia jest nie więcej jak 10 – 15 cm. On idzie pod warstwą. To jest chwast tak jak pokrzywa inne rzeczy te, co są z tymi przylepcami jak one się nazywają, to gorzej jest tamten wyrwać jak ten sumak. To jest chwast”.

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „Panie przewodniczący pan Rafał Dymerski chce dojść do prawdy, obiektywnej prawdy. Chce do końca wyjaśnić i myślę, że niepotrzebne są naciski na pana Kołakowskiego. On jest specjalistą rzeczoznawcą i wie, o co pyta i co chce wyjaśnić”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Nie słyszałem o żadnych naciskach. Pan radny Mariusz Popielarz”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „Panie przewodniczący otóż wydaję mi się, że nie na miejscu są uwagi pod moim adresem z pana strony dotyczącego tego, że coś chcę mieszać czy mącić tak, chcę po prostu rzetelnie wyjaśnić sprawę i nie interesuję mnie postępowanie, które toczy się w urzędzie, które wszczął prezydent w sprawie, bo to faktycznie też tak uważam, że nie ma nic do rzeczy tylko wyobraźcie sobie państwo sytuację, co będzie, jeśli komisja powołana tam kiedyś nie pamiętam, kiedy stwierdziła, nie wiem na podstawie, czego, nie na podstawie drzew, bo ich już nie było, one zostały usunięte, że drzewa o których usunięciu mówi pan W. Zera miały rzekomo, tak stwierdziła komisja prezydenta z Urzędu Miasta, miały poniżej 10 lat. A co będzie, jeżeli w wyniku toczącego się dziś postępowania zostanie stwierdzone coś innego a my w skardze piszemy, w odpowiedzi na skargę piszemy, że one miały poniżej 10 lat. To, jeżeli nie interesują nas tak jak pan przewodniczący mówi postępowania toczące się prawda, bo nie będziemy czekać, no to, po co to w ogóle piszemy. Po co opieramy się na faktach stwierdzonych przez podkomisję czy komisję prezydenta, czy nie lepiej w pełnym zakresie przeprowadzić własne postępowanie w tej sprawie, zbadać, spotkać się z ludźmi. Rozpytać wcześniej pana W. Zerę, spytać go czy ma jakieś dowody na te okoliczności. Nikt go nie pytał, państwo nie chcieliście go słuchać i kiedy przedstawiał zdjęcia...”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Przywołuję pana do rzeczy. Proszę nie oceniać pracy komisji”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „...pan W. Zera informację o ewentualne dowody, pan przewodniczący na komisji nie chciał ich przyjąć i to jest prawda, proszę sprawdzić w protokole, a w końcu, kiedy powiedzieliśmy o tym, że to są dowody należy je włączyć do sprawy, to pan przewodniczący je przyjął i przekazał prezydentowi. No tak nie można rozpatrywać skarg”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Przepraszam, ale mija się pan z prawdą. Jeśli jeszcze raz pan wspomni? przerwę panu głos. Mówi pan nie na temat”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „...to pokazuje, że państwo od początku nie mieliście dobrej woli w celu wyjaśnienia skargi a jedynie chcieliście wszystko zamieść pod dywan, jak najszybciej uznać skargę za bezzasadną”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Wie pan, co, jest pan tak daleko od rzeczywistości, mam nadzieję, że nie od ziemi, że zależy panu tylko na tym żeby tak, kogoś zdenerwować maksymalnie, proszę mi nie przeszkadzać nie przerywałem panu niepotrzebnie, więc zanim, rozumiem, że pan chce kogoś rozemocjonować albo wzburzyć czy też wywołać białą gorączkę. Jeśli chodzi o mnie to się to panu po prostu nie uda. Mimo, że pan powtórzył się kłamstwem wielokrotnym to znaczy po pierwsze ciągle jak z uporem maniaka pana kolega Mirosław Dąbkowski próbują państwo przewodniczącego Rady Miasta, który jest jednym z członków komisji ubrać w to, że czegoś nie chciał przyjąć. Już mówiłem wcześniej, wyjaśniałem nie jestem pocztą polową niczego nie mogę przyjmować. To ja w ogóle sprawiłem tak naprawdę swoim wnioskiem przegłosowanym przez Komisję Prawa, żebyśmy te dokumenty przyjęli, bo to jedyna możliwa formuła przyjęcia na wniosek a potem także na mój wniosek a nie panów Mirosława Dąbkowskiego czy nawet pana pan też był, nie jest pan członkiem komisji, ale był pan na tym posiedzeniu, mógł pan wnioskować, po to pan tam pewnie przyszedł żeby zajmować się sprawą, tak sądzę. Ale to jest moja opinia, więc abstrahuje od tego. Na mój wniosek przekazaliśmy te dokumenty prezydentowi i teraz pan znowu odwraca kota ogonem. Dlaczego to zrobiliśmy, chwileczkę już kończę, dlaczego, dlatego no, bo pan tak chciał, pana chciał w terminie rozpatrzyć skargę, więc po prostu musieliśmy tak postąpić jak pan chciał a teraz pan mówi, dlaczego tak zrobiliśmy. No panie Mariuszu, naprawdę trzeba mieć, trudni mi to w ogóle nazwać słowami. Trzeba, trzeba być wyjątkowym populistą żeby samemu sobie zaprzeczać. Najpierw na pana przywołanie nas do porządku do kodeksu postępowania administracyjnego, pan na to przystaje z ochotą a teraz nam pan to zarzuca, że pan nas przywołał no to niech pan się zastanowi. Jeśli poprzedni wniosek komisji był nie do przyjęcia, pan wnioskował inaczej, no to teraz to postępowanie komisji zgodnie z pana wnioskiem jest nie do przyjęcia. No sam pan sobie zaprzecza w ciągu kilku dni. Proszę państwa w kwestii formalnej pan przewodniczący Rafał Dymerski”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...postawię wniosek w tej chwili, powiem, dlaczego. Ja podchodziłem do sprawy szlachetnie rozpatrując, chciałem pewnych rzeczy. Teraz zrozumiałem z wypowiedzi, że tu nie chodzi, o co, nawet nie wiedziałem, że pan Zera to jest tutaj. Ja zapraszam pana, panu wyjaśnię, że pana ktoś w maliny wpuszcza. Oświadczam pokażę panu dokumenty, że to jest chwast, przyprowadzę, co się dzieje u mnie i tak dalej. Oświadczam jedno, że ja chciałem zmodyfikować żeby w szczególności nie włączyć a jeżeli ktoś tu widzę dalej drąży państwo wybaczą, jestem radnym miasta i nie chciałbym żeby pana Zerę ktoś w maliny wpuszczał. Ja pana zapraszam, jako prezes telefon podam i panu wyjaśnię, że pan... Chcę powiedzieć, że stawiam wniosek formalny o zamknięcie, że dyskusja jest zbędna. Jeżeli ktoś chce wiercić prezesa Nadaja to niech wierci, to nie rękami radnych...”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Czy są inne kwestie formalne”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Stawiam wniosek przeciwny. W trakcie dyskusji ustalane są niesłychane istotne sprawy dla postępowania”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie wniosek radnego Rafał Dymerskiego o zamknięcie dyskusji.

Głosowanie

Za – 9

Przeciw – 6

Wstrzymało się – 1

Wniosek uzyskał akceptację radnych.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki,

Głosowanie

Za – 9

Przeciw – 4

Wstrzymało się – 3

Uchwała została podjęta.

6. Informacja o złożonych interpelacjach i odpowiedziach udzielonych przez Prezydenta Miasta.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – przedstawił interpelacje radnych i odpowiedzi udzielone przez prezydenta, które stanowią załącznik do protokołu.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że wpłynęło także zapytanie pana radnego Mirosława Dąbkowskiego dotyczące organizacji LII sesji Rady Miasta Ostrołęki nt. wysokości kosztów poniesionych przez miasto Ostrołęka. Informuję, że środki na organizację to w tej chwili: referat pana prof. Piotra Jaroszyńskiego pt. „Niepodległość dawniej i dziś” – 600 zł brutto. Druk zaproszeń 1359,15. Wykonanie projektu zaproszenia 280 zł. Catering, nie ma jeszcze faktury jeszcze nie wpłynęła, ale około 1900 zł i wiązanka około 60 – 70 zł.

7. Oświadczenia Radnych.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „Oświadczam, że pan przewodniczący kosztów sesji nie podał całych. Dlaczego? Nie podał ile radni diety wzięli za tą sesję”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „To, jest uchwała rady, rozumiem, że pytającemu chodziło o koszty dotyczące organizacji tej sesji a nie...”.

8. Komunikaty i sprawy organizacyjne Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - poinformował, że wojewoda mazowiecki wydał rozstrzygnięcie nadzorcze i stwierdził nieważność uchwały nr 483 z 2013 roku z 26 września 2013 w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Padlewskiego” w Ostrołęce w części dotyczącej ustaleń, części tekstowej i graficznej uchwały w odniesieniu do terenów oznaczonych symbolami 1KD-G i 2KD-L § 1 ust. 4 uchwały w zakresie sformułowania i ust. 3 pkt 1 a także § 2 pkt 6 uchwały i § 2 pkt. 8 uchwały i § 5 ust 2 uchwały a także § 7 ust 6, § 12 ust 3 pkt. 7, § 13 ust 3 pkt. 8 uchwały oraz w części graficznej w odniesieniu do enklaw gruntu leśnego znajdujących się na terenach oznaczonych symbolami MM2 i MM3 i § 21 uchwały. Następnie poinformował, że z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęło potwierdzenie wpływu korespondencji przekazanej do biura, które jest upoważnione do rozpatrywania takiej korespondencji z informacją, że z uwagą zapoznali się z treścią uchwały i apelu Rady Miasta Ostrołęki w sprawie świadczeń pielęgnacyjnych (pismo stanowi załącznik do protokołu). Przeczytał również pismo posła na sejm RP Arkadiusza Czartoryskiego nt. apelu o utracie świadczeń pielęgnacyjnych (pismo stanowi załącznik do protokołu). Przeczytał także pismo Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej dot. apelu Rady Miasta Ostrołęki w sprawie świadczeń pielęgnacyjnych (pismo stanowi załącznik do protokołu). Poinformował, że tuż po zakończeniu sesji dostępne będą materiały na następną sesję, która odbędzie się zgodnie z harmonogramem w ostatni czwartek miesiąca o godz. 10.00.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...ja mam jedną prośbę, żeby nie publikować postów, którzy piszą prawdę. Bo pan Czartoryski napisał prawdę o głosowaniu a ten głosuje, przeciw który nie dzieli pieniędzy. I przenosimy to tutaj jest prawdą, bo ci, co rządzą mają pieniądze i

tak głosują żeby utrzymać budżet. Natomiast ten, co nie dzieli i jest w opozycji zawsze będzie. Natomiast może napisać jak sam głosował o tym, że PSL i platforma rządząca głosuje tak, bo jest łatwo dzielić coś, co nie mam i tu nie pisanie w tym jak PSL i inne ugrupowania głosowały to mnie to radnego nie interesuje. Natomiast pan poseł, jeżeli wniosek daje to powinien powiedzieć, co zdjąć tak jak my w budżecie a co dać i wtedy ja będę słuchał, że ten człowiek chce coś pomóc. Czy tutaj dalej Sojusz Lewicy z radością i tam podpisuje, jedna rzecz, która jest ważna państwo nie wiecie, dyrektorem biura poselskiego pan Dąbrowski, jest to nasz mieszkaniec, skończył szkołę w Wojciechowicach, napisał tutaj. To jest nasz mieszkaniec i to jest faktycznie napisał. Natomiast publikacje, odpowiedzi rozumiem merytorycznie słusznie, że nadano bieg dalej, natomiast, jak kto głosował to tak samo tu mówimy. Raz pokazujemy a z drugiej strony mamy pretensje, że opozycja kontroluje i zarzucamy, że opozycja w Radzie Miasta chce dzielić, czego nie ma. A tu dajemy przykład jak na górze. Mnie to nie interesuje, chcę być radnym, pracujemy na dobro miasta a na górze, że się kłóć nie przenośmy na dół”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że w toku dyskusji umknął aspekt poprawek redakcyjnych. Zgodnie tu z zaleceniami pana mecenas są dwie. Jeśli państwo zerkną w uzasadnienie do skargi to, z resztą padały też te głosy w dyskusji, to czy państwo uznają, to było zdanie trzecie od końca na pierwszej stronie, chodzi oczywiście o ustawę z dnia 16 kwietnia 2004 roku a nie 14. To chyba oczywista poprawka redakcyjna. Mam nadzieję, że dla nas wszystkich. I druga poprawka tam dalej czytając zdanie trzecie od końca o ochronie przyrody. Cytowany jest dziennik ustaw, Dz. U. z 2013r. poz. 627 tekst jednolity. Chodzi o to by tą podstawę prawną ująć także w zdaniu wyżej tam gdzie w środku tej strony gdzie powołujemy się na art. 88 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 16 kwietnia i tu już dobrze 2014 roku o ochronie przyrody i chodzi o to żeby te podstawy były identyczne, bo dotyczą tego samego tekstu jednolitego. Tam państwo mają Dz. U. z 2009r. nr 51 poz. 1220 a winno być tak jak w trzecim zdaniu od końca zgodnie z tekstem jednolitym, czyli Dz. U. z 2013r. poz. 627 tekst jednolity. Czy państwo na te poprawki redakcyjne przystaną.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „Ja mam pytanie do pana przewodniczącego czy takie procedowanie nad projektem uchwały jest zgodne z prawem, ponieważ jesteśmy w części w tej chwili tylko obecni spośród osób, które głosowały nad tym. Czy jesteśmy uprawnieni do tego żeby takich zmian dokonywać w momencie kiedy uchwała została wcześniej przegłosowana. Czy, ja oczywiście uznaje te poprawki za właściwe i zgadzam się z tym, że one powinny mieć miejsce tylko czy to jest odpowiedni tryb i moment na to biorąc po uwagę fakt, że skarżący siedzi na sali i może z punktu widzenia formalnego uchwałę zaskarżyć, która być może z tego powodu zostanie uchylona. To jest pytanie do pana przewodniczącego czy to jest zgodne z prawem, bo ja mam wątpliwości”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „To jest pytanie do pana mecenas, który jest nieobecny, ale mu powtórzę”.

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „...to tak wychodzi jak niektórych radnych się po prostu nie słucha albo nas lekceważy. Ja na ten temat zwracałem uwagę, tylko, co to, to Piaściński powiedział to, po co mamy go słuchać. Także uważajmy, co robimy, my tutaj też pracujemy i w dobrej wierze pracujemy”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „Przepraszam, mam do najbardziej doświadczonego radnego w legislacji, jeśli się nie obrazi kolega Tadeusz Kaczyński odpowie, nie ma mecenas, jak to powinno być. Przepraszam, Tadeuszu powiedz, bo ty wiesz. Ja też wiem”.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „Panie radny Dymerski, nie jestem wyrocznią i nie będę się tu wypowiedział na ten temat”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Jeśli państwo pozwolą to, jeśli wróci pan mecenas to to powtórzmy to spokojnie może być skonsumowane w punkcie kolejnym”

9. Sprawy różne.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „Szanowni państwo, herb miasta stanowi własność wszystkich mieszkańców Ostrołęki i jego używanie wymaga zgody tutaj wydanej przez Urząd Miasta. Zauważyłem, że na imprezie, na wiecu czy na marszu 15 listopada tego roku wykorzystany został herb naszego miasta, wydruk z Internetu i mam pytanie czy wyrażona była zgoda na używanie tego herbu, naszego najbardziej chronionego symbolu miasta. A jeśli tak to prosiłbym o udostępnienie tej zgody na dzisiejszej sesji czy taka była”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Proszę załączyć to do protokołu. Pana protokolanta proszę o odebranie od pana przewodniczącego Piaścińskiego do protokołu tego wydruku dotyczącego herbu. Rozumiem, że pan prezydent Grzegorz Płocha nie jest w stanie teraz odpowiedzieć, więc prosimy na kolejnej sesji o odpowiedź czy była zgoda o jak z tymi zgodami teraz jest, bo z tego, co wiem to uchwała określa, jeśli jest zarząd miasta Ostrołęki jakby wkład i cała struktura do tej pory się zmieniła. Jak jest z tymi chyba, że pan mecenas nam pomorze. Najpierw panie mecenasie było pytanie pana radnego Mariusza Popielarza czy my tu w takim gronie możemy zaakceptować poprawki wszak nie wszyscy radni, którzy głosowali nad tym, redakcyjne, te dwie, o których rozmawialiśmy, wszak nie wszyscy radni, którzy głosowali nad projektem uchwały są teraz obecni”.

Mecenas Janusz Kobylński – powiedział „...statut nie reguluje kwestii, nie daje takich uprawnień przewodniczącemu żeby sam takich poprawek redakcyjnych dokonywał no stąd tutaj pewno pytanie pana przewodniczącego czy może to dokonać, chodzi tu o zgodę. To nie jest poprawka merytoryczna. Jeżeli państwo by uznali, że jest to poprawka redakcyjna no to moim zdaniem przy takim ... (3.16.00) nic by się nie stało przecież merytorycznie nic nie zmieniamy. Mało tego kwestia tej ustawy tam pomyłono rok tak, jedynka wskoczyła zamiast zera. Powinno być 2004 a nie 14. To merytorycznie nic nie zmienia a Tadeusz Kaczyński o tym już też mówił przy tych osobach. Zwróćcie drodzy państwo uwagę, że w naszej praktyce, jeżeli chodzi o redakcyjne poprawki one są tylko informacją, one nigdy nie są głosowane chyba, że państwo uznają, że to nie jest redakcyjna poprawka a merytoryczna to wtedy oczywiście tego zrobić by nie można było. Jeżeli nie to pójdzie to w takim kształcie. Jest to oczywiście omyłka nie mając żadnego znaczenia a mojej ocenie dla treści tej uchwały”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Ponawiam swoje pytanie czy mają państwo jakieś uwagi do tego by te dwie poprawki redakcyjne wnieść?”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „Moje pytanie dotyczyło tego czy zmiany wprowadzone oczywiście formalne, ja się z tym zgadzam, że one powinny mieć miejsce i powinny być wprowadzone, w takim trybie nie narażą nas, bo nie zapominajmy panie mecenasie, że skarżący cały czas siedzi ja sali, mogą być pretekstem czy też powodem, mogłyby być do uchylecia przez nadzór prawy tej uchwały. Podejmowanie zmian w takim trybie”.

Mecenas Janusz Kobylński – powiedział „Nie wiem czy żeśmy się zrozumieli. To nie jest dokonywanie zmian. Mówiliśmy o informacji w tym zakresie, tak. Zmiana, te redakcyjne poprawki nigdy nie są głosowane, więc one nie są formalną zmianą dokumentu. W skutkach tak, bo treść się zmienia, ale tylko w zakresie redakcyjnym, jako takim. I jeszcze raz powiedziałem, nie mogę przesądzać za nadzór jak ewentualnie nadzór by do tego podszedł no, ale wydaje mi się, że elementarna logika przy braku zapisu statutowego, który dawałby określone uprawnienia takich drobnych poprawek redakcyjnych, no czasami przecież żeśmy wszyscy rozmawiali, czytali itd. Tadeusz Kaczyński zauważył, no i słusznie tam było, ale akurat w tym ferworze dyskusji no zapomniano o tym. No zdarza się. Nie takie rzeczy widzimy w uzasadnieniach aktów wyższego rzędu czy w treści itd. To oczywiście służy temu instytucja sprostowań itd. Przecież nie raz w dzienniku wozdizmy postanowienie o

sprostowaniu jednego czy drugiego aktu. Jeżeli to jest problem to zostawmy, to jest po prostu drobny błąd, który nie ma wpływu na treść tego rozstrzygnięcia. Ja jestem dzisiaj o tyle ostrożny, że mając pewne doświadczenie skromne na bazie tutaj samorządowych rozstrzygnięć ja naprawdę nie wiem, co dla jednego jest drobną poprawką, co nie. Staram się kierować w swoich wypowiedziach jak tutaj, czy w formułowaniu wniosków elementarną logiką, ale nie zawsze z nią mamy do czynienia, dlatego ja tego przesądzać nie będę”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Po raz ostatni pytam czy państwo tutaj w takim składzie jak jest wyrażają zgodę na te dwie drobne poprawki redakcyjne czy ktoś z państwa nie wyraża zgody. Czy ktoś z państwa nie wyraża zgody?”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „Ja przepraszam, jako doświadczony radny do pana mecenasu tu trzeba uczciwie. Szanowni państwo, jeżeli jest uchwała podjęta już przegłosowana i w sprawach do tej uchwały już nie ma powrotu. To żebyśmy, se powiedzieli. Jeżeli wyszła ta to przyjmuję, że pan radca powiedział komunikatywnie dał na znać, że takie coś dokonał. To my wiemy, natomiast ja wiem, że niestety nie możemy teraz wracać i majstrować przy uchwale a jeżeli jest to drobna poprawka prawna nie merytoryczna to jest sytuacja, że mecenas ma wysłać uchwałę zgodnie z prawem. Natomiast ktoś się powołał i napisał datę inną czy coś to jest to tzw. poprawka obowiązek. Natomiast my głosowaliśmy i po podjęciu uchwały ona już jest, do niej nie możemy cofać się, bo uczciwie ktoś zarzuci, natomiast prawa przestrzegam. Pani Jakubowska zrobiła z ą – ę czy coś i co się stało, przepraszam w sejmie przegłosowała a później wzięło tak Rywin i inne rzeczy było i kobieta straciła wszystkie rzeczy przez przeróbkę ą, ę, a już sejm przegłosował, czyli nie można do tego wracać. Takie jest moje zdanie i głosować tego nie możemy. Pan mecenas powiedział żeby to komunikat, przyjmujemy, że takie coś a dalej, co będzie wynikało to pana Popielarza było w tym kontekście pytanie a odpowiedź nie padła”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Nie wprowadzamy tych poprawek redakcyjnych. Pan mecenas proszę bardzo”.

Mecenas Janusz Kobylński – powiedział „Ja uważam, że tutaj Mariusz Popielarz, który zgłaszał te problem on na pewno dobrze wie i ja po części tutaj widzę taką kwestię formalną, tak jak ruszać itd. Ja z doświadczenia wiem także, kiedyś ktoś w dobrej wierze chciał poprawić literę, która nie miał wpływu czy cyfrę, w ogóle na treść takiego rozstrzygnięcia, było to przedmiotem dociekań, niepotrzebnych tam różnych wycieczek itd. Już ta szkoła formalna przeminęła ...? Jeżeli nie no to nie. Chodzi o to żeby przewodniczący sam tego nie robił stąd się pyta, tak. No umknęło, każdemu może umknąć uwadze. Jeżeli chodzi o zmianę litery, nie zawsze zmiana litery będzie zmianą redakcyjną, bo jeżeli tam na naszym przykładzie „lub czasopisma” lub liczba mnoga itd. Ono może mieć znaczenie, dany zapis, nawet błędnie zapisany w sensie takim nieortograficznym, ale dotyczy liczby, tak chociażby czy jakiegoś spójnika, on może mieć znaczenie merytoryczne, dlatego zawsze musimy badać czy takie kwestie redakcyjne nie będą miały wpływ na merytoryczną kwestię. Jeżeli byśmy sobie odpowiedzieli, że ta zmiana nie miałyby żadnego znaczenia dla merytorycznej kwestii, która była przedmiotem rozstrzygnięcia stąd pytanie przewodniczącego żeby nie naraził się na to, że sam coś poprawia. Mając na względzie właśnie te słuszne skąd inąd uwagi, że już uchwała w tym kształcie została podjęta i zasadzie, co do zasady nie należałoby się tego dotykać, więc sam przewodniczący nie chce tego poprawiać. Jeżeli są już tak daleko posunięte ostrożnościowe, że tak powiem zarzuty to zostawmy. Nic się naprawdę tutaj nie stało”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „I tak zrobimy w związku z tym głosem przewodniczącego Dymerskiego”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Ja chciałbym wskazać, że w naszej być może przy długiej dyskusji nt. skargi dotyczącej pana Zera, to wyszedł, wyszła jedna pozytywna

rzecz, bo to czy na komisji czy na sesji wszyscy nie wiedzieli, kto jest sprawcą usunięcia tych drzew i policja nie wie, nikt nie wie i nikt nie wie a tu pan kolega radny...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Przykro mi, ale przywołuję pana do rzeczy. Muszę odebrać panu głos. Było to już przedmiotem naszej dyskusji. Sprawy różne tak, ale nie te, które były przedmiotem dyskusji drogi panie. Proszę zapoznać się ze Statutem Miasta Ostrołęki”.

10. Zakończenie obrad LIII sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – zakończył obrady LIII sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Sesja trwała 13.00 – 16.30.

Protokołowali:

Julita Winiarska – strony 1 - 20

Grzegorz Ciecierski – strony 20 – 35

Przewodniczył:
Przewodniczący Rady Miasta
Ostrołęki

Dariusz Maciak